GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

GŁOS LUDU

WTOREK 2 GRUDNIA 2003 roku

TEL.: 558 731 766
FAKS: 558 740 044
nr 139

CENA 6 Kč

URODZINOWY 10. FESTIWAL PIOSENKI HARCERSKIEJ

Fe, fe, fenomenalnie!

Nie było „cichych" miejsc! Od samego początku, kiedy to „...piosenką śpiewaną na powitanie..." 29 listopada 2003 gospodarze z Lutyni Dolnej zainaugurowali jubileuszowy 10. FPH wesołe melodie i okrzyki towarzyszyły zabawie prowadzonej przez druhnę Krystynę Berki. W konkursie wystartowało 5 gromad zuchowych, 6 drużyn młodszoharcerskich oraz 2 drużyny starszoharcerskie.

Wśród publiczności zasiedli m.in. konsul **Grażyna Kostrusiak**, reprezentująca Euroregion Beskydy **Małgorzata Filipek**, komendant **Mariusz Jachta** z Chorągwi Śląskiej ZHP i inni przedstawiciele środowiska harcerskiego.

Poszczególne występy oceniało pięcioosobowe jury złożone z gości festiwalu, a publiczność zamiast braw kwitowała je gromkim: *Ale nam się podobało, dobre było, ale mało...* czy też *Fe, fe, fenomenalnie!* i innymi harcerskimi okrzykami. W najmłodszej kategorii miejsce I przyznano **Słonecznym Promykom** ze Stonawy, za nimi umiejscowiły się **Mądre Sówki** z Olbrachcic, a III miejsce zajęły **Koniki Morskie** i **Morsy** z Cz. Cieszyna i Sibicy. Wyróżnienia przyznano orłowskiej **Brygadzie RR** oraz cierlickim **Mieszkańcom Zielonego Lasu**. Wśród drużyn młodszoharcerskich najlepszą okazała się najliczniejsza chyba **Drużyna im. Stasia Tarkowskiego** z Lutyni Dolnej, tuż za nią znalazła się wodniacka drużyna **OPTY** z Cz. Cieszyna i jedni z „zagranicznych" uczestników – **64. DH Skaut im. M. Cieślika** z Wodzisławia Śląskiego. Wyróżnieni zostali: **Drużyna im. Żwirki i Wigury** z Cierlicka, **Grom** z Bystrzycy i **33. Środowiskowa Drużyna Harcerska Światowida** z Częstochowy. W najstarszej kategorii przyznano dwie równorzędne pierwsze nagrody dla **Opty(mistów)** z Cz. Cieszyna i harcerzy z Rybnika.

Miłym akcentem na zakończenie było wręczenie druhnie naczelnik Alicji Berki złotej odznaki „Za zasługi dla Chorągwi Śląskiej". A kiedy prezenty zostały rozdane, urodzinowy tort zjedzony, na scenę wkroczyły wspaniałe „Wołosatki" oraz – spóźniona, niestety - grupa harcerzy z Katowic, która dojechała... po fakcie. **(bag)**

▲ *„Mądre Sówki" z Olbrachcic zdobyły 2. miejsce za piosenki „Mundur, chusta, pas zuchowy" oraz „Idzie zuch".* *Fot. BARBARA GLAC*

ZPIT „SUSZANIE" ŚWIĘTOWALI JUBILEUSZ 50-LECIA

W porywającym stylu

SUCHA GÓRNA (sch) – Zamała okazała się w sobotę sala miejscowego Domu Kultury. Na jubileusz 50-lecia ZPiT „Suszanie" przybyły bowiem setki gości, nie zostawiając wolnego miejsca ani do siedzenia, ani do stania.

Było zresztą na co popatrzeć. Już w foyer Domu Kultury witała gości wystawka dokumentująca działalność górnosuskiego zespołu tanecznego. Owe historyczne obrazki niebawem zresztą poszły w ruch. Otóż, jeszcze zanim kapela zagrała pierwsze takty i tancerze pojawili się na scenie, publiczność obejrzała film, na który złożyły się migawki z życia zespołu - od tych pierwszych, kręconych po amatorsku na czarno-białym filmie, aż po współczesne kolorowe i profesjonalne. O ile film wywoływał wspomnienia i mógł budzić nostalgię, o tyle pojawienie się na scenie pierwszych par tanecznych był potwierdzeniem tego, że zespół pod 35-letnim kierownictwem artystycznym **Janiny Rzyman** jest w świetnej formie. Wykonał więc po mistrzowsku tańce cieszyńskie (szotyszki, kohótek, trojoka, hólana i in. w choreografii J. Rzyman oraz wartką polkę w chor. **Otto Jaworka**), słowackie (chor. **Barbara** i **Janko Mračnowie**) oraz polskie (tańce rozbarskie w chor. J. Rzyman oraz kujawiaka i oberka w chor. **Doroty Śmiłowskiej**).

Ciąg dalszy na str. 2

BURZLIWA DEBATA Z PRZEDSTAWICIELAMI WŁADZ

Zmorą skrzyżowanie

TRZYNIEC **(man) - W oldrzychowickim pensjonacie odbyło się kolejne spotkanie władz miasta z jego mieszkańcami. Uczestnikami poniedziałkowego forum byli mieszkańcy Oldrzychowic.**

Mieszkańcy tej dzielnicy skierowali pod adresem władz kilka żądań. Domagają się oni usunięcia zagrożeń na skrzyżowaniu w pobliżu restauracji „Napoleon". W tym miejscu przez ruchliwą jezdnię przechodzą dzieci uczęszczające do szkoły. Ustalono, że w przyszłości powstanie tutaj rondo lub zostaną zainstalowane światła. Mieszkańcom Oldrzychowic nie odpowiada również wysokość opłat za wywóz śmieci. Miesięczna stawka za tę usługę wynosi w Trzyńcu 220 Kc od osoby, gdy tymczasem w okolicznych gminach jest znacznie niższa. Oldrzychowian ucieszyłby też kolejny supermarket.

W porównaniu z rokiem ubiegłym w tej podmiejskiej dzielnicy prawie dwukrotnie wzrosły kradzieże. Ich sprawcy włamywali się do gospodarstw nawet w ciągu dnia.

Z PETRĄ BUZKOWĄ O EDUKACJI POLAKÓW

Szkoła to podstawa

KARWINA (db) – W Uniwersytecie Śląskim w Karwinie odbyło się wczoraj spotkanie pani minister szkolnictwa RC **Petry Buzkowej** z delegacją polskiej grupy narodowej.

W skład delegacji weszli prezesi Kongresu Polaków - **Józef Szymeczek**, Rady Przedstawicieli - **Tadeusz Wantuła**, TNP **Małgorzata Rakowska**, a także **Stanisław Folwarczny** z TNP i dyrektor PCP **Irena Kufa**. Spotkanie przygotowali posłowie **Marian Bielesz** i **Radim Turek**. W materiale przekazanym P. Buzkowej podkreślono pozytywne rozwiązania – np. działalność założonego przez ministerstwo PCP. Wyszczególniono też sprawy, które wymagają priorytetowego rozwiązywania, jak obniżenie w wypadku szkolnictwa mniejszościowego limitów minimalnej liczby uczniów na klasę. Bliższe informacje ze spotkania przedstawimy w kolejnym numerze „GL".

BRAWA I SŁOWA UZNANIA DLA „SKOTNICY" I „SKOTNICZKI"

Folklor łączy ludzi

ORŁOWA **(wak) - Wspaniałą ucztę duchową dla miłośników folkloru przygotowali organizatorzy koncertu z okazji 55-lecia ruchu tanecznego w Orłowej Lutyni (dawniej Polska Lutynia, potem Lutynia Górna).**

Program jubileuszowy, który odbył się w ub. niedzielę w miejscowym domu kultury, zagaili śpiewacy Denis Adrian i Helena Lugsch oraz tancerze „Skotnicy". W choreografii Odonii Charvát zaprezentowali wiązankę tańców śląskich, zaś w choreografii Darii Woźnica - tańce rzeszowskie. Przygrywała im kapela pod batutą Józefa Lugscha. W drugiej części wystąpili najmłodsi reprezentaci MK - dziewczęta i chłopcy ze „Skotniczki", wśród nich 3-letnia **Anička Hanáček**.

Oba zespoły pokazały, że stać ich na wiele. Zebrani na sali podziwiali nie tylko urodę oraz wdzięk tancerek i tancerzy, ale przede wszystkim zachwycali się sprawnością i perfekcją wykonywanych tańców. Nie do przecenienia była też wspaniała atmosfera koncertu. Pokazała ona bowiem, że folklor łączy - tych, którzy go przedstawiają i tych, którzy go oglądają.

Imprezę jubileuszową zakończył występ bratysławskiego zespołu folklorystycznego „Devin". W ich wykonaniu oklaskiwano tańce ze wschodniej Słowacji oraz okolic Zahoria. Tancerze porywali wrodzonym wigorem i ogniem.

Ciąg dalszy na str. 2

▲ *„Skotnica" zaprezentowała się w pierwszej części programu.* *Fot. WANDA KULA*

W KLUBIE PROPOZYCJI ZE ŚLĄZAKIEM ROKU

Andrzejki »po naszymu«

CZ. CIESZYN **(kor) – Gawędziarz** Tadeusz „Filip" Filipczyk **z Nawsia był w ub. piątek gościem ostatniego w br. spotkania w czeskocieszyńskim Klubie Propozycji. Zostało ono w całości poświęcone zwyczajom ludowym związanym z wigilią dnia św. Andrzeja. Uczestnicy spotkania mogli wysłuchać na ten temat wykładu** Danuty Siderek**, a także sami sobie powróżyć, lejąc gorący wosk przez klucz do wody.**

Szef Klubu, **Władysław Kristen** przywitał gościa z Nawsia jako *nejpiyrszigo ze Ślónzoków*. Nic dziwnego, T. Filipczyk może się pochlubić tytułem Ślązak Roku 2003. Gawędziarz opowiadał m.in. o swoim udziale w finale konkursu „Po naszymu, czyli po śląsku". - *Pojechołech tam, aby sie ludzie dowiedzieli, że sóm nie tylko kresy wschodni, ale aji południowe* - mówił „Filip".

Spotkania Klubu Propozycji to tradycyjnie także wspólne śpiewanie. Przy akompaniamencie fortepianowym **Marii Ciencialy** zaśpiewano m.in. piosenkę *Hej koło Cieszyna z dziada pradziada* ze słowami „...po polsku pozdrawiał sąsiad sąsiada". - *Były czasy, kiedy tak naprowde było. Dzisio już jak gdyby żodyn ni mo na to czasu. Dziynki telefónóm mómy do siebie blisko, ale sercami strasznie daleko. A to je strasztno szkoda...* - dodał T. Filipczyk.

■ POGODA

WTOREK - Zachmurzenie duże, mgły i mżawka, temperatura w dzień od 7 do 11 st. C, nocą od 2 do 6 st. C.

ŚRODA – Zachmurzenie duże z lokalnymi przejaśnieniami. Temperatura w dzień od 4 do 8 st. C, nocą od 0 do 4 st. C.

KONIEC ZABAWY, PRZYCHODZI CZAS POKUTY

Adwentowe generalne porządki

O północy z soboty na niedzielę urywają się zabawy andrzejkowe. Z wybiciem zegara rozpoczyna się adwent, czas pokuty. Na bok idą kolorowe suknie, śmiech i zabawa. Na pierwszy plan wysuwa się post, modlitwa i - odrobinę podszyte tchórzem - oczekiwanie...

Dawniej ludzie wierzący adwent traktowali przede wszystkim jako dzień postu, pokuty i wyrzeczeń, dbając nieraz po faryzeuszowsku bardziej o dotrzymywanie jego zewnętrznych przejawów, aniżeli o przeżywanie radości oczekiwania na coś Wielkiego. Dziś jest trochę inaczej, co bynajmniej nie przekreśla postnego charakteru owych czterech adwentowych niedziel. Może bardziej jest mowa w naszych chrześcijańskich kościołach o przemianie wewnętrznej człowieka tu i teraz, zmianie na lepsze, odrzuceniu tego, co człowieka zniewala. Oraz o nadziei związanej z ufnością w powrót Tego, który dwa tysiące lat temu narodził się w Betlejem.

Adwent, jakkolwiek kojarzony z oczekiwaniem na Święta Bożego Narodzenia, to jednak nie tylko okres oczekiwania na spotkanie z Jezusem-noworodkiem w lichej stajni betlejemskiej, w pięknej szopce w miejscowym kościele, w tycich jasełkach pod sztuczną choinką. Adwent rozumiany jest przez teologów chrześcijańskich również jako okres czujnego oczekiwania na powtórne przyjście Jezusa na końcu świata oraz na prywatne spotkanie z Jezusem w dniu śmierci. Stąd niewątpliwie na miejscu jest owa bojaźliwa niemal czujność, modlitwa, post, skupienie i skierowanie myśli ku temu, co wieczne.

Dziś, jeśli zapytać przypadkowego przechodnia o „adwentowe skojarzenia", bez dłuższego zastanawiania się wymieni koncert adwentowy w szkole muzycznej oraz wieniec adwentowy w supermarkecie. Każdy zaś bez wyjątku, i bez względu na światopogląd i wyznanie, przyzna, że w okresie owych czterech adwentowych tygodni większość czasu wolnego przeznacza na zakupy, sprzątanie oraz „produkcję" wypieków świątecznych.

Przedwczoraj rozpoczęliśmy adwent. Oi, święty czas generalnych porządków w naszych sercach, portfelach, mieszkaniach...

BEATA SCHÖNWALD

ISSN 1212-4222

■ OD PONIEDZIAŁKU DO NIEDZIELI ■

24 - 30 XI 2003

● 38 osób zginęło, a ponad 200 zostało rannych w pożarze, który wybuchł w domu akademickim dla zagranicznych studentów w Moskwie.

● Indie i Pakistan zawarły przymierze na linii wspólnej granicy w prowincji Kaszmir.

● Jedyny znany biały goryl na świecie noszący imię Płatek Śniegu, zmarł w ogrodzie zoologicznym w Barcelonie. Przyczyną śmierci był rak skóry.

● Premierzy Jose Maria Aznar i Leszek Miller spotkali się w Madrycie na pierwszych polsko-hiszpańskich konsultacjach międzyrządowych.

● Według informacji Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) zmarło na AIDS w tym roku na świecie ok. 3 mln ludzi. Liczba osób, które w tym czasie zakaziły się wirusem HIV, osiągnęła 5 mln.

● Przywódca Południowej Osetii, autonomicznej republiki wchodzącej formalnie w skład Gruzji, ogłosił w Moskwie chęć przyłączenia kraju do Rosji.

● Na skutek zderzenia się dwóch promów pasażerskich na jeziorze Mai Ndombe w Demokratycznej Republice Kongo zginęło co najmniej 180 osób.

● Policja słowacka aresztowała posła parlamentu Gabriela Karlina (HZDS) w momencie, kiedy przyjmował łapówkę w wysokości pół miliona koron.

● Literat i obecny ambasador RC w Austrii, Jiři Gruša, został wybrany na posiedzeniu międzynarodowego PEN Clubu w Meksyku na przewodniczącego tej organizacji.

● Parlament tajwański przyjął historyczną ustawę o referendum, na mocy której obywatele będą mogli wypowiadać się w powszechnym głosowaniu w kwestii dotyczącej niepodległości wyspy. Informacja ta wywołała ostrą reakcję Chin.

● 44-letnia kobieta próbowała w Koszycach popełnić samobójstwo przez samospalenie. W stanie krytycznym przewieziono ją do szpitala. Doznała poparzeń na 95 proc. powierzchni ciała.

● Błyskawiczną i do ostatniej chwili utajnioną wizytę w Iraku wykonał prezydent USA, George Bush. Podczas trwającej 3 godziny wizyty spotkał się z amerykańskimi żołnierzami.

● Rząd RC wystąpił do prezydenta Václava Klausa o odwołanie z funkcji ambasadora RC w Kuwejcie Jany Hubaškowej. Ambasador krytykowała publicznie decyzję rządu w sprawie wycofania z Kuwejtu czeskiego szpitala wojskowego.

● Z powodu AIDS ludności niektórych krajów Afryki „grozi wręcz zniknięcie z mapy świata" - alarmuje prezes Międzynarodowej Federacji Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca. W Afryce jest 30 mln nosicieli wirusa HIV.

● Protestancka Partia Demokratycznych Unionistów - skrajne ugrupowanie przeciwko pokojowi z katolikami - zwyciężyła w wyborach do Zgromadzenia Parlamentarnego w Irlandii Północnej.

● Siedmioosobowa grupa członków wywiadu hiszpańskiego zginęła koło Bagdadu. Hiszpanie zostali zaatakowani, gdy wracali samochodem z miejsca operacji.

● Były prezydent Gruzji Eduard Szewardnadze oskarżył amerykańskiego multimiliardera Georga Sorosa o to, że finansowo wspierał niedawne demonstracje antyrządowe w Gruzji.

● W Iraku zostali zabici dwaj dyplomaci japońscy, którzy podróżowali na konferencję o pomocy dla tego kraju.

● Po 38 tygodniach padła na Węgrzech rekordowa wygrana w loterii pieniężnej. Właściciel zwycięskiego kuponu zdobędzie 5,075 mld forintów, czyli ponad 615 mln koron.

● W Kapsztadzie odbył się, pod patronatem byłego prezydenta Nelsona Mandeli, gigantyczny koncert gwiazd światowej muzyki pop w ramach walki przeciwko AIDS.

(M. B.)

Nie sygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z satelitarnego serwisu informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.

▲ *Święnujący jubileusz 50-lecia ZPiT „Suszanie" przedstawił w sobotę tańce cieszyńskie, słowackie (patrz zdjęcie) i polskie.*
Fot. FRANCISZEK BAŁON

W porywającym stylu

Dokończenie ze str. 1

Zespół przedstawił też widowisko „Wiesieli w Suchej" (tu tancerzy wspomogły miejscowe przedszkolaki) od momentu przyjazdu z kościoła po „zaczepiny" panny młodej.

Koncert jubileuszowy był również okazją do zaznajomienia się z historią, osobistościami oraz sukcesami zespołu - przedstawiła je **Jola Gałuszka**, posłuchania cieszyńskiej, słowackiej i polskiej pieśni w wykonaniu siedmioosobowego chórku oraz solisty ZPiT **Mariana Pilcha**, a także muzyki w wykonaniu ustępującej kapeli „Suszan", przejmującej od nich pałeczkę kapeli „Kamraci" oraz popisu solowego na fujarze (J. Mračna) i duetu na drumbli (razem z synem Romkiem). Z największymi zaś chyba emocjami publiczność oczekiwała pojawienia się na scenie dawnych tancerzy. Najstarsi zatańczyli chodzonego, średniaczy krakowiaka, najmłodsi zaś taniec z Horehronia.

Działający przy MK PZKO w Suchej Górnej zespół „Suszanie" świętował abrahamowiny w wielkim stylu: z „wielkimi" tancerzami, śpiewakami i muzykantami, z ogłuszającymi brawami, ze zdającymi się nie mieć końca gratulacjami, odznaczeniami (przyznanymi przez głównego sponsora, czyli miejscowy Urząd Gminny oraz PZKO), a także podziękowaniami, życzeniami i gremialnym „sto lat".

Folklor łączy ludzi

Dokończenie ze str. 1

Na niedzielny koncert przybyli złożyć życzenia zespołowi wyróżnowani przyjaciele, prezesi i kierownicy zespołów tanecznych z okolicznych Kół, ZG PZKO, sponsorzy wspierający finansowo Koło, przedstawiciele orłowskiego ratusza, jak też burmistrz zaprzyjaźnionego z Orłową polskiego miasta Rydułtowy. Prezes **Marian Jędrzejczyk** odczytał również list gratulacyjny, który z okazji jubileuszu przysłał Miejscowemu Kołu PZKO prezes Stowarzyszenia Ruchu Folklorystycznego w RC, **Zdeněk Pšenica**.

Co jednak bardzo ważne, oba zespoły taneczne liczyć mogą, podobnie zresztą, jak i inne zespoły działające w orłowsko-lutyńskim Kole na przychylność i poparcie władz miejskich. Powiedziała o tym podczas gratulacji wiceburmistrz miasta **Marie Pustelnikowa**. Dodała także, iż współpraca na linii miasto-PZKO układa się bez zarzutu ku pożytkowi zresztą i zadowoleniu obu stron.

SKOCZOWSKI „POLKAP" PODBIJA AMERYKĘ

Indianie w królikach

SKOCZÓW (Wojciech Trzcionka) - Indianie z Peru, Chile, Wenezueli i Brazylii będą wkrótce chodzili w kapeluszach produkowanych w skoczowskim „Polkapie" – tym samym, który onegdaj wyposażył w nakrycia głowy członków jabłonkowskiego zespołu „Goral". Fabryka zdobyła w Ameryce Południowej intratny kontrakt. – *Być może nasza 200-osobowa załoga będzie się musiała rozrosnąć, bo przy może być i na dwie zmiany* - chwali się Stanisław Noworyta, zarządca komisaryczny „Polkapu".

70 proc. produkcji „Polkapu" idzie na eksport do Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Skandynawii, Francji i Japonii. Do niedawna jednak państwowa firma nie miała własnego biura eksportu. Interesy załatwiał za nią prywatny pośrednik.

- Postanowiliśmy to zmienić i dzięki temu nie tylko utrzymaliśmy stare rynki zbytu, ale jeszcze je poszerzyliśmy – cieszy się Noworyta. – *Zauważyliśmy też, że nasi partnerzy zagraniczni kupują duże ilości półproduktów; gdy u nas nie ma sezonu. Poszliśmy tym tropem i okazało się, że nasz towar idzie z Niemiec do Ameryki Południowej.*

Noworyta spotkał się w Niemczech z kontrahentem i zaproponował mu korzystniejsze warunki. Kapelusze są bardzo małe. Mają 53 centymetry, wykonano je z króliczej sierści. Są w różnych kolorach, w formie kaplinów. Uformowane zostaną dopiero po dostarczeniu do Ameryki, gdyż w formie półproduktu będzie je łatwiej transportować samolotami.

- Wszyscy Indianie z Andów chodzą w kapeluszach. Jest to ogromny, wielomilionowy rynek – przekonuje zarządca komisaryczny.

„Polkap" chce w najbliższym czasie poszerzyć rynki zbytu o Węgry, Łotwę i Rosję, wkrótce zabiera się zamiar kupić maszyny, na których produkowane będą żydowskie kapelusze. *- Ich produkcja powinna ruszyć do końca roku. Mamy też nadzieję, że uda nam się wrócić na rynek arabski z tradycyjnymi fezami* – mówi Stanisław Noworyta.

UCZELNIA DLA UCZNIÓW, SEMINARIUM DLA PEDAGOGÓW

Przez otwarte drzwi

KARWINA (sch) – Przyszłoroczni maturzyści zainteresowani kontynuowaniem nauki na karwińskim Wydziale Handlu i Przedsiębiorczości Uniwersytetu Śląskiego w Opawie mają jutro okazję zapoznać się z uczelnią, wykładowcami i studentami.

Dzień Otwarty karwińskiej uczelni będzie przebiegać w godz. 9-14. O godz. 9 i 13 w małej sali uniwersyteckiej potencjalnym kandydatom na studentów zostaną przekazane ogólne informacje dotyczące rekrutacji na studia oraz warunków studiowania na Wydziale. Poszczególne katedry będą udzielać bliższych informacji w godz. 10-14 w foyer uczelni.

W tym samym dniu w karwińskim uniwersytecie odbędzie się seminarium poświęcone problematyce przygotowania uczniów szkół średnich do egzaminów wstępnych na studia. Wezmą w nim udział nauczyciele matematyki, języków obcych oraz przedmiotów społeczno-ekonomicznych.

Droższe bilety

OSTRAWA (wak) - Od 1 stycznia 2004 r. w Ostrawie obowiązywać będą nowe zasady opłat za przejazdy autobusami, tramwajami i trolejbusami Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej.

Za jednorazowy bilet ważny do 15 minut od skasowania zapłacimy 8 Kc, zaś do 45 minut - 12 (dotychczas odpowiednio 7 i 11 Kc). O jedną koronę droższe będą bilety podlegające dotychczas 50-proc. zniżce. O cztery korony więcej zapłacimy za bilety kupowane bezpośrednio w środkach komunikacji, u kierowcy.

Bezpłatne przejazdy nadal przysługiwać będą emerytom, którzy ukończyli 70 lat oraz dzieciom do lat sześciu.

Z dniem wprowadzenia nowych biletów dotychczasowe utracą swoją ważność.

KIEROWCY UDAJĄCY INWALIDÓW RYZYKUJĄ MANDAT

Miejsce dla słabszego

HAWIERZÓW (wak) - Wielu kierowców uparcie parkuje swoje samochody w miejscach przeznaczonych dla niepełnosprawnych. Nie przejmują się znakami ustawionymi na miejscach postoju przed urzędami czy placówkami zdrowia. Najczęściej „udają" jednak inwalidów na parkingach przed supermarketami. Nie dociera do nich, że łamią prawo.

- Ustanowione prawo swoją drogą, nagminne jego naruszanie swoją... Służby powołane do egzekwowania prawa są całkowicie bierne - napisał do redakcji „GL" rozgoryczony czytelnik z Hawierzowa. Według niego, nieegzekwowanie tych uprawnień wynika najczęściej z niemajomości przepisów.

Jak dowiedzieliśmy się w hawierzowskim magistracie, do korzystania ze specjalnie oznakowanych miejsc parkingowych uprawnia specjalna karta parkingowa. Wydaje ją Wydział ds. Socjalnych przy hawierzowskim magistracie. Aby ją uzyskać, trzeba posiadać orzeczenie o stopniu niepełnosprawności oraz zaświadczenie lekarskie potwierdzające trudności z poruszaniem się czy złym stanem zdrowia. Osoba taka nie musi być kaleką poruszającą się o kulach lub na wózku inwalidzkim, legitymację mogą otrzymać również np. astmatycy oraz osoby głuche. Tylko w Hawierzowie uprawnienia do korzystania z tych miejsc postoju posiada ponad dwa tys. osób.

Beskid kieszonkowy

Zgodnie z tradycją, również i w tym roku Polskie Towarzystwo Turystyczno-Sportowe „Beskid Śląski" wydało poręczny kieszonkowy Kalendarz Turystyczny. Oprócz zwyczajowego kalendarium z miejscem na wpisywanie terminów zawiera on stosowne maksymy i anegdoty turystyczne oraz kompletne zestawienie wycieczek pieszych i karskich w 2004 r. Do zobaczenia na szlaku! (r)

■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■ Z PAP-em

M. Jagger szlachcicem

10 grudnia królowa Elżbieta wręczy tytuł szlachecki słynnemu piosenkarzowi Rolling Stonesów, Mickowi Jaggerowi. Po ceremonii, wokalistę legendarnego zespołu rockowego będzie można tytułować „Sir".

Tego samego dnia zostanie udekorowany skromniejszym Orderem Imperium Brytyjskiego rugbista Jonny Wilson, któremu Anglia zawdzięcza zdobyte w ostatniej chwili zwycięstwo w tegorocznych mistrzostwach świata w rugby, zakończonych 22 listopada w Australii.

W ostatni czwartek z identycznym odznaczeniem opuścił pałac Buckingham inny utalentowany brytyjski sportowiec, grający obecnie dla Realu Madryt piłkarz David Beckham.

Królowa nadała tytuł Szlachecki Mickowi Jaggerowi półtora roku temu, w czerwcu 2002 roku.

Wyręczą świętego

Szwajcarska poczta podała, że pomoże Św. Mikołajowi odpowiedzieć na tysiące listów ze świątecznymi zamówieniami, które co roku otrzymuje od dzieci. Decyzja ta została podjęta, kiedy okazało się, że wiele listów zaadresowanych do Świętego Mikołaja wraca do nadawców z napisem „adresat nieznany".

La Poste zatrudniła 5 pracowników, którzy zrobią wszystko co w ich mocy, żeby odszukać do końca roku wszystkich nadawców listów zaadresowanych do Świętego Mikołaja w Laponii, na Biegunie Północnym. Każde dziecko dostanie następnie list z odpowiedzią, wraz z małym podarunkiem.

Co roku, na szwajcarskie poczty trafiają tysiące rozmaicie zaadresowanych listów do świętego Mikołaja. W ub. roku było ich 11 100, z tego 91 proc. doczekało się odpowiedzi.

Bush dla psa?

40 milionów Amerykanów posiadających zwierzę domowe wyda prawdopodobnie na świąteczne prezenty dla swoich ulubieńców więcej aniżeli na słodycze czy prezenty dla dzieci. Stowarzyszenie Producentów Produktów dla Zwierząt Domowych APPMA, reprezentujące około 700 firm szacuje, że będzie to kwota aż 31 miliardów dolarów, czyli o 500 milionów więcej niż w zeszłym roku.

Miłośnicy zwierząt będą mieli w czym wybierać. Za 13 dolarów zwolennik demokratów będzie mógł nabyć dla swojego buldoga 14-centymetrowego gumowego, piszczącego George'a W. Busha. Republikanin kupi raczej replikę przedstawicielki Senatu Hillary Clinton. Do wyboru będzie także umundurowany i noszący ciemne okulary kontroler skarbowy oraz Osama Bin Laden. Producenci politycznych zabawek dla czworonogów zastrzegają w reklamie tych produktów, że „to zwierzę zadecyduje co z nimi zrobić."

Tylko nie tenisówki

Zaniepokojony lekceważeniem przez młode pokolenie polityków pewnych elementów dyplomatycznej etykiety, amerykański departament Stanu zakazał dyplomatom zbyt luźnych strojów.

Kobiety nie będą mogły odsłaniać pępków, a mężczyźni będą musieli powstrzymać się od noszenia sportowych strojów. Nawet jeśli nie będą musieli chodzić we frakach i cylindrach „jako przedstawiciele Stanów Zjednoczonych za granicą muszą wyglądać profesjonalnie i kompetentnie."

Na liście zakazanych ubrań znalazły się „luźne ubrania do spędzania wolnego czasu, takie jak sandały pláżowe, body, koszulki bez rękawów i oddychająca bielizna w dziurki".

MOSTECZANIE UCZCILI JUBILEUSZE WYSTAWĄ I AKADEMIĄ

Między historią a... Europą

MOSTY k. JABŁONKOWA (kor) - *Nie znać historii, to być dzieckiem na całe życie* - te słowa Seneki padły w sobotę z ust prezes Koła Macierzy Szkolnej, **Urszuli Czudek**, podczas wernisażu wystawy „Wczoraj i dziś", która towarzyszyła obchodom trzech jubileuszy mosteckiego polskiego szkolnictwa. Przed 205 laty powstała w Mostach pierwsza drewniana szkoła, przed 130 laty otwarto budynek murowanej szkoły „przi Cysarski Ceście", a przed 40 laty otworzył swoje podwoje polsko-czeski kompleks szkolny, z którego obie mosteckie podstawówki korzystają do dzisiaj.

Wystawa zainstalowana została właśnie w drugim z budynków, w którym PSP miała siedzibę do 1963 r. Obecnie mieści się tu m.in. bibliotek gminna. Jak powiedziała dyrektor szkoły, **Aurelia Šlíž**, - *tu można się na własne oczy przekonać, że byliśmy, jesteśmy i będziemy*... Autorami wystawy są nauczycielki szkoły i przedszkola – **Anna Richter, Janina Dordа** i **Bronisława Wojnar**, fotografik **Karol Kufa** oraz członek Sekcji Ludoznawczej ZG PZKO i historyk z zamiłowania **Jan Kufa**. Znalazły się tu nie tylko cenne dokumenty i zdjęcia z XX i XXI w., ale także np. szopka autorstwa jednego z absolwentów, rzeźbiarza **Pawła Kufy**, oraz stroje ludowe. Wernisaż uświetniła kapela „Nowina".

Punktem kulminacyjnym obchodów jubileuszowych była akademia w Domu PZKO, na którą zawitali nie tylko mosteczanie, w tym przedstawiciele władz gminy, ale też sporo gości, m.in. nauczyciele, którzy kiedyś we wsi uczyli. Uroczystość otworzyła krótka wyprawa historyczna, na którą zaprosił publiczność Jan Kufa. Wykładowi nt. mosteckich szkół – nie tylko jubilatek, ale także tych w Szańcach i Mostach Dolnych - towarzyszyły zdjęcia wywietlane na ekranie. Po hymnie „Gaude Mater Polonia", który zaśpiewały chór szkolny oraz chór mieszany „Przełęcz" (dyr. **Halina Niedoba**) zaprezentowały się na scenie dzieci ze szkoły i przedszkola.

▲ *Uroczystą akademię otworzyła dyrektor jubilatki, Aurelia Šlíž (na drugim planie połączone chóry: szkolny oraz „Przełęcz").*
◄ *Na wystawie można podziwiać m.in. szopkę Pawła Kufy.*
Fot. JACEK SIKORA

Na pierwszą część programu złożyły się m.in. wiązanka piosenek „Czerwonych Gitar", scenka „U nas w szkole" autorstwa Karola Piegzy i występ chóru szkolnego. W drugiej części natomiast zabrzmiały piosenki ludowe i rockowe, publiczność gorąco oklaskiwała tańce latynoamerykańskie i popisy gry na fortepianie... Szkoła nie zapomniała też o tym, iż RC wkrótce wejdzie w skład Unii Europejskiej – dzieci przygotowały tańce polskie, czeskie, słowackie, rosyjskie, niemieckie, a nawet greckie. Akademię zakończyła piosenka „Staropolskim obyczajem" i nie mające końca brawa i gratulacje.

Autorkami scenariusza i reżyserami programu były **Maryla Hlávka-Kraina** i **Elwira Zwyrtek**, autorem opracowania muzycznego **Andrzej Macoszek**. Wystawę jubileuszową można zwiedzać do 10 grudnia.

▲ *Wernisaż wystawy jubileuszowej uświetniła kapela "Nowina".*

■ FREAK SHOW ■ FREAK SHOW ■ FREAK SHOW ■ FREAK SHOW ■ FREAK SHOW ■

Tacy jesteśmy

13 grudnia zostaną w Teatrze Cieszyńskim rozdane nagrody „Tacy jesteśmy 2003". Niniejszy felieton oczywiście nie będzie dotyczył tej imprezy, bo moja inwestycja 5000 koron, przeznaczona na przekupienie rady nadzorczej tych nagród mogłaby pójść na marne (przy okazji apeluję, by w przyszłym roku dodać jeszcze jedną kategorię pt. „Podskakiwanie obunóż i śpiewanie bułgarskich piosenek rewolucyjnych", bo właśnie w takowej mam szansę na wybitne osiągnięcia).

Przed nami pierwszy rocznik tego wydarzenia, więc zobaczymy, jak będzie. Kiedy jednak usłyszałem nazwę owego przedsięwzięcia po raz pierwszy, moje cyniczne serduszko nagle zaczęło bić szybciej. „Taaak" – pomyślałem, bo przywykłem do rozmyślania w partykułach. Wpadł mi od razu do głowy zbereźny pomysł na założenie fundacji, która będzie co roku z ironicznym uśmiechem wręczać nagrody ludziom, którzy pokazują nam wszystkim, jacy tak naprawdę jesteśmy. Na początek nagroda będzie miała charakter regionalny, zaolziański. Trochę trudno będzie dokładnie wyśledzić osobników odpowiedzialnych za utratę „Piasta", ale laureaci na pewno sami dumnie zgłoszą się po swe nagrody. W ramach oszczędzania fundacja nie przyzna osobnych nagród wszystkim ludziom zasłużonym o pozbycie się „Kikuli", ale wywiesi w Koszarzyskach napis: „Tutaj przez kilkadziesiąt lat tętniło życie kulturalne Zaolzia. Mogło tak być do dziś, ale... TACY JESTEŚMY".

Gdy nagrody uzyskają już zasłużony rozgłos, możemy poszerzyć działalność fundacji. Tu podrzucimy nagrodę, tam przybijemy plakietkę. Po udekorowaniu naszego małego państewka możemy przystąpić do odnajdywania osobników o podobnym dorobku w Polsce, a stąd już mały krok do zawojowania całej Europy. Weźmiemy kilka chwil na oddech, po czym przeskoczymy przez Atlantyk i... w końcu nasza globalna fundacja dotrze do najdalszych zakątków Świata, by uhonorować wszystkich tych, którzy zabraniają czytania książek, niszczą pomniki, wycinają lasy, sikają sąsiadom na wycieraczki.

Pewnego dnia, za kilkaset milionów lat na Ziemi wyląduje statek kosmiczny. Dwa zielonogłowe ludziki wyjdą na pustą powierzchnię naszej planety, spaloną do cna żarem ostatniej wojny światowej. Przejdą kilka kroków, by znaleźć się na krawędzi gigantycznego krateru wyżłobionego przez wybuch bomby neutronowej, na którego dnie będzie widniał napis, wyskrobany ostatkiem sił przez ostatniego mieszkańca Ziemi (prezesa naszej fundacji). A napis będzie brzmiał tak: „TACY BYLIŚMY!"

DARIUSZ JEDZOK

□ ŚWIAT I LUDZIE □

Wot, my takije

Kiedy moim przyjaciołom Rosjanom nie udawało się wyjaśnić w racjonalny sposób jakiegoś zjawiska czy faktu, tłumaczyli: „Wot, my takije". W tym stwierdzeniu było właściwie wszystko: zazdrość, że gdzie indziej może być inaczej, bardziej normalnie, i duma, że jednak jesteśmy inni. Może nie lepsi, ale za to głębsi, bardziej uduchowieni; może zbawimy świat, a może go zniszczymy.

Tak rozpoczyna na łamach „Rzeczpospolitej" (nr 43 z 25.-26. 10. 2003) swój esej Sławomir Popowski, wieloletni polski rezydent w Moskwie, człowiek doskonale orientujący się w problematyce rosyjskiej i w mentalności Rosjan. W czasach, kiedy o Rosjanach i o Rosji zwykło się mówić z nuworyszowską pogardą, przemyślenia Popowskiego wydają się być szczególnie cenne. Oto fragmenty tego frapującego tekstu.

Bliscy jak nigdy

Kiedy po raz pierwszy przyjechałem na dłużej do Moskwy, opublikowano właśnie tezy na XXVII Zjazd KPZR. Zaczynała się pierestrojka i nikt jeszcze nie wiedział, jak to się wszystko zakończy. Była nieliczna grupa dysydentów; inni szukali ratunku w lekturze samizdatów i w pieśniach Wysockiego i Okudżawy, a zdecydowana większość – przynajmniej w środowiskach inteligenckich – próbowała łączyć to wszystko, wybierając drogę Wieneczki Jerofiejewa (co nie było łatwe w warunkach obowiązującego „suchego zakonu", czyli faktycznej prohibicji).

Reszta społeczeństwa przypominała dobrze wytresowaną czerń. Dominował typ określany skrótowo słowem *sowok, sowieckij człowiek* – homo sovieticus, pozbawiony tradycji i korzeni, odmóżdżony przez sowiecką propagandę, potrafiący w środku nocy wyklepać obowiązującą partyjną formułę na każdy temat. Rozluźniał się tylko przy wódce, a i to zachowując maksimum ostrożności, aby nie chlapnąć głupstwa, za które batiuszka Stalin posyłał *anegdotczyków* (opowiadających kawały) do budowy Kanału Białomorskiego.

I nagle – tak się wówczas wydawało – to wszystko zaczęło się zmieniać. W partii mówiono o demokracji i głasności, a w prasie nabierała obrotów kolejna kampania obrachunków stalinowskich i – po raz pierwszy – leninowskich. W swoim mieszkaniu na Leninowskim Prospekcie gościłem Gleba Pawłowskiego, dziś jedną z głównych postaci na Kremlu, który objaśniał mi stanowisko tzw. ruchu nieformałów, których był rzecznikiem, a jeden z obecnych szefów „Jukosu" spotykał się ze mną potajemnie, żeby zaprowadzić na posiedzenie Platformy Demokratycznej w KPZR.

To był czas największych nadziei.

Co robić?

Jeszcze w dniach sierpniowego puczu w 1991 r. wydawało się, że jesteśmy razem. Jednak już krótko potem, kiedy koło Białego Domu zorganizowano wiec, aby uczcić zwycięstwo, po raz pierwszy zobaczyłem na nim ludzi, którzy przyszli tylko po to, by pokazać się w dobrym towarzystwie. Później było ich coraz więcej. I teraz wydaje mi się, że to był początek końca. Podobnie jak nasza „Solidarność", dawna opozycyjna wspólnota rozsypała się na konkurujące ze sobą i wrogie ugrupowania polityczne.

Potem był chaos drugiej kadencji coraz bardziej niepopularnego Jelcyna, krach finansowy z 1998 r., w wyniku którego bracia Moskale po raz kolejny w ciągu dziesięciu lat stracili wszystkie swoje oszczędności, seria niewyjaśnionych dotąd zamachów terrorystycznych w Moskwie, o które jedni oskarżają Czeczenów, a inni rosyjskie służby specjalne. No i druga wojna czeczeńska, która wyniosła na Kreml nową wielką nadzieję Rosjan – Putina. Kiedyś głównym hasłem była wolność i demokracja – teraz porządek i silna władza.

Po wielkim wirze dziejowym, który przypominał czasy wielkiej *smuty* z początku XVII wieku, moi bracia Moskale znów zajęli się szukaniem odpowiedzi na odwieczne rosyjskie pytania. Szczęśliwie kwestię: *kto winowat?* tym razem zostawili na boku (a przynajmniej nie postawili na pierwszym miejscu), za to zajęli się drugą częścią historycznego sporu: *czto diełat?* I tu pojawiły się problemy. Okazało się, że bardzo trudno jest im uwolnić się od własnej przeszłości, klasycznych rosyjskich stereotypów i kompleksów. Znów – podejmując dyskurs ideowy – zaczęli podkreślać swoją inność, odmienność, przede wszystkim od świata zachodniego.

Ruski, nie rosyjski

Problemem okazało się zwłaszcza określenie własnej tożsamości. Z tym nigdy nie było łatwo. Uświadomiła to jeszcze w latach 70. moja dawna przyjaciółka Olga. Jej dziadka, polskiego Żyda, który jako komunista wyjechał do Kraju Rad, aby budować „świetlaną przyszłość", rozstrzelał Stalin. Ojca, który z matką został zesłany na Syberię, powołano do wojska i wysłano na front fiński. Z wojny przywiózł żonę, Finkę – matkę Olgi.

- Powiedz – pytała – *kim ja jestem? W paszporcie mam wpisaną narodowość „polską" i w szkole wołali za mną „Polaczka"; kiedy mówię, zdradza mnie akcent, więc wyzywają od „jewriejek", zaś matka od dziecka zmuszała mnie, abym przynajmniej przeczytała „Kalewalę". A ja skończyłam filologię rosyjską, wychowałam się w kulturze rosyjskiej i myślę jak Rosjanka.*

Przykład ten jest może przerysowany, ale dość typowy. Rosja liczy ok. 144 milionów mieszkańców, z czego mniej więcej 120 milionów przyznaje się do narodowości rosyjskiej, ale kiedy zaczyna się rozmawiać i pytać o losy, nagle okazuje się, że wszystko jest znacznie bardziej poplątane. Prawie każdy miał w swojej rodzinie jak nie Ukraińca, to Tatara lub kogoś z Kaukazu, a co drugi – w prywatnych rozmowach – przyznawał się do polskiej babki albo pradziadka.

Do tej pory Rosjanie używają dwóch różnych słów na określenie swojej narodowości: *Rosjanin*, ale częściej *Ruskij*. Jest *ruskij człowiek* i *ruskaja dusza*, jakoś nikt nie mówi natomiast *rosyjskij człowiek*, albo *rosyjskaja dusza*. Rosjanin – twierdzi prof. Andrzej de Lazari – to obywatel Federacji Rosyjskiej, także Tatar, Baszkir i Kałmuk. A *Ruskij* – to kto? Etniczny Rosjanin? A jeśli tak, toczy Rosja jest państwem jednorodnym etnicznie czy wielonarodowym?

Jeśli – przekonywał mnie kiedyś zaprzyjaźniony dziennikarz – *Ruskich* jest w Rosji procentowo (85 procent) więcej niż Niemców w Niemczech i Anglików w Anglii, to dlaczego nie może być ona *ruskim* państwem? Brzmi to logicznie, ale stąd byłby już tylko krok do nacjonalizmu. I co powiedzieliby wówczas drudzy co do liczebności Tatarzy (ponad 5,5 miliona), Czuwasze (prawie 2 miliony) czy Baszkirzy (1,5 miliona), nie mówiąc o innych, mniejszych nacjach?

Zresztą słowo *ruskij* ma znacznie głębszy sens znaczeniowy. Jest pomostem rzucanym w przeszłość, odwołaniem się do starej Rusi Kijowskiej, za której następców uważają się moi bracia Moskale. Może dlatego tak trudno jest im dziś pogodzić się z językowo-kulturową, narodową i państwową odrębnością Białorusinów czy Ukraińców. I może dlatego tak mocno bronią interesów patriarchatu moskiewskiego, gdyż jest to – poza rzeczywiście silnymi, ale na dłuższą metę nietrwałymi więziami ekonomicznymi – jeden z ostatnich pretekstów utrzymania jedności dawnej wspólnoty religijnej?

Ciąg dalszy na str. 4

ŚWIAT I LUDZIE

Wot, my takije

Dokończenie ze str. 3

Tak naprawdę moi bracia Moskale są nacjonalistami, choć się do tego nie przyznają. Może – i oby tak było – jest to tylko odpowiedź na poniżającą biedę i nędzę minionych 15 lat; reakcja na rozpad radzieckiego imperium, które było dla nich po prostu Wielką Rosją.

Rosja zawsze wielka

Moi bracia Moskale święcie wierzą, że wszystkim ich nieszczęściom winni są sąsiedzi i zagranica. A Ameryka w szczególności. Nie dość, że wygrała wyścig zbrojeń, odebrała pół Europy, usunęła Rosję z Jugosławii i Iraku, to jeszcze – jak to było na ostatnich zimowych Igrzyskach Olimpijskich – pozbawiła jej sportowców złotych medali. - *Amerykanom współczujemy, Ameryce nie* – mówiono po 11 września 2001 roku, a radykałowie przekonywali, że antyamerykanizm jest przyrodzoną cechą Rosjan; co więcej – ideą, która ponownie może ich zjednoczyć.

Od połowy lat 90., a dokładniej od tragicznych wydarzeń z października 1993 r., kiedy zaczęto budować front zgody narodowej, rosyjscy politycy, a w ślad za nimi moi bracia Moskale powtarzali niczym zaklęcie *Wielikaja Rossija*. Nie mówili po prostu *Rosja* – zawsze dodawali *Wielka*. Stawało się to już nie do zniesienia, więc kiedyś w jakiejś dyskusji zaproponowałem żartobliwie: *Kochani, dajcie sobie spokój, załatwcie sprawę raz i na zawsze. Skoro jest Wielka Brytania, to możecie się nazwać Wielką Rosją i będzie po kłopocie...* Mało mnie nie zlinczowano. Zrozumiałem, że z wielkości Rosji żartować nie można.

W rzeczywistości kwestia wielkości Rosji jest chyba największym problemem moich braci Moskali. Do dziś koło dwóch trzecich Rosjan święcie wierzy, że ZSRR wygrał II wojnę światową w pojedynkę i bez niczyjej pomocy. Byliśmy kiedyś potęgą – mówią – a teraz nikt nas nie szanuje. A nie szanują, bo się nie boją. I jak tu dyskutować? Jak przekonywać, że na własne życzenie stracili cały wiek XX? Że na pewno nie są już „Górną Woltą z rakietami", ale też nie są światowym mocarstwem? Wreszcie, że za Czeczenię są odpowiedzialni oni sami, a nie – jak twierdzi 65 proc. Rosjan – Zachód, *zainteresowany podtrzymaniem napięcia w regionie*? Takie podejście do siebie i własnej historii – śmiem twierdzić, uniemożliwia moim braciom Moskalom spełnienie ich odwiecznych nadziei na dogonienie uciekającego świata i modernizację Rosji. Hamulcem okazuje się już nie polityka, ale mentalność ich samych.

Normalnie jest gdzie indziej

Jacy są więc moi bracia Moskale? Najkrócej można byłoby odpowiedzieć tak: są inni. W dobrym i złym tego słowa znaczeniu. Z równym przekonaniem będą udowadniali, że są najnieszczęśliwszym narodem na świecie, niszczonym przez władnych władców, a chwilę potem będą wynosić pod niebiosa swoich największych zbrodniarzy – Iwana Groźnego i Stalina. Raz rozpłaczą się nad losem *Matuszki Rosji*, której nikt nie chce i nie lubi, bo – jak mówią – jest zacofana i brudna, a za moment staną na głowie, żeby przekonać, że Moskwa to *Trzeci Rzym*, którego przeznaczeniem jest zbawienie świata. Będą zazdrościć Zachodowi jego racjonalizmu i wolności, ale bardzo się zdziwią, kiedy im powiesz, że mogą żyć tak samo. Natychmiast wymyślą dziesiątki i setki powodów, aby udowodnić, że jest to niemożliwe; że to, co gdzie indziej jest normalne, w Rosji się nie przyjmie.

Będą narzekać na *głupią* władzę, która *wszystkich chce oszukać*, a jednocześnie będą z masochistyczną cierpliwością znosić wszelkie jej nadużycia. Jak w rosyjskiej anegdocie: rząd najpierw przestał płacić pensje, potem zabrał mieszkania, ale Rosjanie wciąż milczeli. Więc w końcu rząd się zdenerwował, zebrał ludność na placu i zapowiedział: jutro znów mają stawić się wszyscy i będą po kolei wieszani. Czy są pytania. Było tylko jedno: sznury przynosimy sami, czy przygotują je związki zawodowe?

W rzeczywistości stosunek braci Moskali do władzy jest znacznie bardziej złożony. Ktoś powiedział, że dla Rosjanina władza to przede wszystkim problem mistyczny. Kocha on cara, genseka i prezydenta, bo utożsamiają oni władzę. Gdzieś w jego podświadomości tkwi przez wieki ugruntowane przekonanie, że z końcem władzy – tej konkretnej, Stalina czy Putina – kończy się państwo, kończy Rosja i zaczyna chaos, pożerający jego skromne oszczędności i niszczący poczucie względnego bezpieczeństwa i stabilizacji. Pewnie dlatego, jak tłumaczono w Moskwie, Rosjanie cierpliwie znoszą knut, a jeśli się buntują, to nie na długo.

Rewolucja jest dla nich wyłącznie formą zmiany władzy, po czym wszystko wraca do normy. A ponieważ władza jest silnie personifikowana – jest „Rosja Stalina", „Jelcyna" i „Putina" – więc za każdym razem, wraz z jej zmianą, zaczyna się budowanie innego państwa. Może właśnie dlatego, na co dzień, w obronie przed chaosem, moi bracia Moskale gotowi są zaakceptować nawet oczywiste nonsensy – na przykład uchwalić ustawę, zgodnie z którą przy konstytucyjnej normie dwóch kadencji można wybrać gubernatora na trzecią i traktować ją jak pierwszą. Że kłóci się to ze zdrowym rozsądkiem i elementarnymi regułami demokracji? A kto powiedział, że wobec Rosji należy stosować te same miary, co i do innych?

Jak z goryczą pisał **Andrzej Bitow**, dla Rosjan Rosja to nie jest po prostu państwo, ale jedna szósta planety, co – z jednej strony – wyznacza jej pozycję w świecie, ale jest też przekleństwem. Tyle razy słyszałem od moich braci Moskali: *Rosji nie obejmiesz, więc nigdy nas nie zrozumiesz. Co tam wasze, polskie problemy...* A ja z dumą podkreślałem, że żyję w średniej wielkości kraju europejskim i jeszcze dodawałem – złośliwie cytując „ich" Bitowa – *że małe państwo nie może narobić wielkich głupot.*

Między skrajnościami

Piszę ten tekst krótko po lekturze „Encyklopedii duszy rosyjskiej" Wiktora Jerofiejewa. Dla moich braci Moskali, podkreślających na każdym kroku swoją inność, *dusza rosyjska* to kategoria kluczowa, przywoływana na pomoc w każdej okoliczności – zwłaszcza wtedy, kiedy jakiegoś zjawiska czy faktu nie udawało się wyjaśnić w racjonalny sposób. *Wot, my takije* – tłumaczyli moi przyjaciele, kiedy ich pytałem, dlaczego nawet w prestiżowych domach, z bogato urządzonymi mieszkaniami klatki schodowe są takie, jak je opisała w *Pandrioszce* **Krystyna Kurczab-Redlich** – odrapane i brudne, jakby od dziesięcioleci nie widziały szmaty i wody.

Wot, my takije - słyszałem również, kiedy próbowałem wyjaśnić, dlaczego z takim spokojem tolerują chamstwo urzędników albo godzą się na to, że na czas przejazdu prezydenta i premiera zamykana jest cała trasa – od Szosy Rublowskiej przez Kutuzowskij Prospekt aż do Kremla. Przy czym tak szczelnie, że nawet jadąca na sygnale karetka reanimacyjna musi poczekać, aż przemknie *carska* kolumna. W tym stwierdzeniu *wot, my takije* było właściwie wszystko: zazdrość, że gdzie indziej może być inaczej, bardziej normalnie, i duma, że jednak jesteśmy inni. Może nie lepsi, ale za to głębsi, bardziej uduchowieni; może zbawimy świat, a może go zniszczymy.

SŁAWOMIR POMOWSKI

DOC. DR JAN KORZENNY:
»WYSTAWA BYŁA EWENEMENTEM NA SKALĘ ZAOLZIAŃSKĄ«

Łomniańskie szkolnictwo w dokumentach

Rola nauczyciela na wsi była wyjątkowo trudna i uciążliwa, a przede wszystkim odpowiedzialna. Niestety, nie była nigdy w pełni doceniana, podobnie jak praca wielu innych działaczy społecznych.

W wirze stosunków prowincjonalnych, nieraz między żywiołami wrogimi, zwłaszcza na ziemiach pogranicza, nauczyciel często korzystać musiał z jałmużny, która była jego jedyną zapłatą za ową próbę wytrzymałości w pracy na niwie pedagogicznej. Nauczyciel był nie tylko pionierem oświaty na wsi, ale równocześnie swoistym twórcą, który kształtował samodzielność myśli i czynu młodzieży w warunkach niezwykle trudnych, gdy najważniejszym sprzętem były ławki i rysik, bez których trudno było sobie wyobrazić szkołę.

Nauczyciel uczył młodzież rozumieć i pełnić obowiązki obywatelskie, tworzyć rozmaite wartości społeczne, udostępniał drogę do zdobycia ogólnego wykształcenia, z pomocą którego miałaby możność dalszej pracy nad sobą i najbliższym otoczeniem. Szkoła była kuźnią myśli, które puszczano w obieg, a które później krążyły w społeczeństwie. Rokrocznie wypuszczała gromadkę rozbudzonej duchowo dziatwy, uczestniczącej później w tak bardzo potrzebnej pracy społecznej na wsi.

Wszyscy wykonali pracę wyjątkową, dlatego ich nazwiska nie powinny upaść w zapomnienie.

(Z ulotki reklamowej do wystawy)

W roku bieżącym czeska szkoła podstawowa w Łomnej Dolnej obchodziła jubileusz 80-lecia nauki w języku czeskim. Jej dyrekcja postanowiła zatem urządzić wystawę z tej właśnie okazji. Tak się złożyło, że w tym roku zbiegło się kilka znaczących rocznic związanych z początkiem oświaty w dolinie rzeki Łomnej. Dzięki staraniom dolnołomnianskiego Urzędu Gminnego postanowiono urządzić wystawę obejmującą całokształt dziejów szkolnictwa na terenie Łomnej Górnej i Dolnej.

Tak więc do jubileuszu 80-lecia nauki w języku czeskim dołączyły inne znaczące daty związane z początkiem nauki i oświaty w obu miejscowościach: 70. rocznica polskiej i czeskiej szkoły na Kamienitym, 150. rocznica pierwszej publicznej szkoły na Matyszczynej Łące oraz 180. rocznica skierowania do Gubernii Komory Cieszyńskiej prośby o zezwolenie na wybudowanie pierwszej szkoły na Przelaczy. Pomimo iż ta część Łomnej Górnej była wówczas samodzielną jednostką administracyjną, mieszkańcy Łomnej do tej prośby dołączyli.

▲ *Budynek pierwszej publicznej szkoły.*

Zdaniem historyka **Jana Korzennego**, zorganizowana przez niego wystawa była ewenementem na skalę zaolziańską.

- Dążyliśmy do odrzucenia dawnych przesądów i szowinistycznego podejścia. Tak więc po raz pierwszy zostały razem przedstawione wydarzenia i rocznice dotyczące zarówno szkół czeskich jak i polskich. Nie bez znaczenia jest też urządzenie jednej wystawy wspólnej dla dwu samodzielnych miejscowości. Przez długi okres czasu Łomna była bowiem jedną jednostką administracyjną.

W czwartek 13 listopada dokonano jej oceny. Organizatorzy podkreślają, że miała ona i nadal mieć będzie historyczne znaczenie, ponieważ nie tylko historycy do niej będą wracali. Każdy, kto kiedykolwiek w przyszłości zdecyduje się na poruszenie kwestii edukacji na Podbeskidziu, z pewnością zmuszony będzie korzystać z zebranych i ułożonych w archiwum materiałów. Przez wszystkich odwiedzających była oceniana jako bardzo udana - świadczą o tym konotacje w księdze pamiątkowej.

Wystawę można było oglądać w dniach od 13 do 19 września. Składała się ona z dwu części: Pierwsza umiejscowiona została w jednym z lokali czeskiej szkoły podstawowej. Druga jej część pod nazwą „Malowanie na szkle" dotyczyła dzieła jabłonkowskiego artysty-malarza Adama Szpyrca. - *Wystawa otwarta została w terminie Śląskich Dni, żeby była odwiedzana przez jak najliczniejszą rzeszę zwiedzających. Pomogła nam ją promować Matice Slezská. W imieniu gminy kieruję słowa podziękowania do wszystkich, którzy włożyli jakikolwiek wysiłek w jej przygotowanie, a zwłaszcza do pana Korzennego, który opracował scenariusz i udostępnił materiały archiwalne. Mam nadzieję, że nie była ona ostatnią, tym bardziej, że zbliża się 300. rocznica ustanowienia organizacji gminnej w Łomnej* - powiedziała wójt Łomnej Dolnej, **Renata Pavlinowa**.

▲ *Pierwsza publiczna polska szkoła w Łomnej Górnej.*

Wystawa służyła jako tło historyczne, przy pomocy którego można było lepiej zrozumieć dzieje oświaty w dolinie Łomnej. Do tła historycznego nawiązały dzieje poszczególnych łomniańskich szkół, w tym wzmianki też o uczących w nich nauczycielach. Komentarz do poszczególnych dokumentacji był dwujęzyczny polski i czeski.

Wystawa nt. szkolnictwa podzielona była na dwie części: Część pierwsza obejmowała dzieje do powstania Republiki Czechosłowackiej, druga zaś przybliżyła okres od jej powstania aż do czasów współczesnych.

Towarzyszyły jej również zdjęcia dokumentujące najstarsze i całkiem współczesne, najważniejsze wydarzenia z dziejów miejscowych szkół. Specjalny rozdział poświęcono wszystkim uczącym w dolinie Łomnej nauczycielom.

Zdjęcia pochodziły ze zbiorów Jana Korzennego i kronik szkolnych. Kroniki wszystkich szkół zostały wypożyczone z Archiwum Powiatowego we Frydku-Mistku i Karwinie, z Państwowego Archiwum w Opawie oraz z archiwum dawnej Komory Cieszyńskiej. Częścią eksporycji była najstarsza kronika szkolna, pisana w języku niemieckim. Dotyczyła ona dawniejszych dziejów oświaty, kiedy nauczanie odbywało się w prywatnych gospodarstwach u gazdów. Większość dokumentów została napisana w języku niemieckim, stare urzędowe zezwolenia natomiast szwabachem.

- Przygotowanie wystawy zajęło nam rok. Posłużyłem się materiałami dotychczas niepublikowanymi, do których historycy nie mieli dawniej łatwego dostępu - do korzystania z nich upoważniało ich specjalne zezwolenie. Najwięcej dały mi się we znaki najstarsze źródła dotyczące dziejów szkolnictwa, które były pisane szwabachem – często prawie nieczytelnym. Dokumenty pochodzące z 1704 roku były mieszaniną języków czeskiego i morawskiego. Najstarszy dotyczył testamentu Budzosza alias Sikory. Świadczył m.in. o tym, że osadnictwo w dolinie Łomnej rozpoczęło się znacznie wcześniej, aniżeli twierdzili historycy.

Dotarłem do wszystkich źródeł – spora ich część była dotychczas nie odczytana. Najwięcej znalazłem ich w archiwach Komory Cieszyńskiej i w Opawie. Dane dotyczące okresu pierwszej wojny światowej i międzywojennego czerpałem z archiwów karwińskich i frydecko- mateckich.

Ze swej prywatnej kolekcji udostępniłem fotografie oraz dokumentację historyczną, z której chyba najważniejszą była najstarsza kronika szkolna, napisana w języku niemieckim. Dotyczyła ona polskiej szkoły „Pod Dywonem" w dzielnicy Na Rzece Autor wspomina w niej początki szkolnictwa w Łomnej.

ROMAN BASELIDES

▲ *Czeska szkoła w Łomnej Dolnej w pierwotnej szacie.*

Szczęście to jedyna rzecz, która się mnoży, jeśli się ją dzieli

Albert Schweitzer

JEMIOŁA

DODATEK LITERACKO-ARTYSTYCZNY NR 101

Redakcja Kazimierz Kaszper ◆ Materiały prosimy przesyłać pod adresem „Głosu Ludu" lub pocztą elektroniczną: k.kaszper@tiscali.cz

Wybitny polski pisarz Józef Hen wydał niedawno książkę poświęconą ostatniemu polskiemu królowi, Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu. Po pracy opartej na biografii Tadeusza Boya Żeleńskiego jest to druga pozycja „historyczno-biograficzna" tego autora i, podobnie jak tamta, „wybielająca", czy też przywracająca bohaterowi należne miejsce w dziejach i kulturze Polski. Publikujemy fragmenty wywiadu, jakiego pisarz udzielił Krzysztofowi Masłoniowi z „Rzeczpospolitej".

Ludzki pan, nie Neron

Stanisław August Poniatowski.

KRZYSZTOF MASŁOŃ: W styczniu 1795 roku Stanisław August Poniatowski opuścił Warszawę, by już do niej nie wrócić. Mimo wczesnej pory lud stolicy żegnał go, podobno, ze łzami w oczach. Ten sam lud niedawno, wiitując mieszkańcom Krakowa, podśpiewywał: „Powiesim sobie króla i prymasa". Skąd wzięły się te łzy? Z nagle odkrytej miłości do Stanisława Augusta, czy z umiłowania monarchii?

JÓZEF HEN: Ludzie widzieli w nim symbol państwa, które utracili, ostatniego pomazańca, ale i w nagłym błysku świadomości zrozumieli pewnie, że ten król, tak gnębiony przez zaborcę, nie mógł być zdrajcą i „agentem". A oczerniano go ciągle i bezwstydnie: tego łagodnego człowieka manifest konfederacji barskiej nazywał „tyranem". „Neronem" nazwał go też wysługujący się Rosjanie August Sułkowski, przeciwstawiając jego „okrucieństwo" szlachetności carycy. Bo to on z uporem przeciwstawiał się pierwszemu rozbiorowi, podtrzymywał Reytana, szukał pomocy we Francji, w której emigranci konfederaccy szkodzili państwu, oczerniając króla. Europa pozostała obojętna. A jednak, jak uważa Jean Fabre, odniósł moralne zwycięstwo: dzięki jego niezmordowanym staraniom opinia europejska potraktowała rozbiór 1773 roku jako zbrodnię polityczną.

■ ■ Od początku panowania Stanisław Antoni Poniatowski – po elekcji August – nie miał w kraju, jako rosyjski nominat, wysokich notowań. Konfederaci barscy uczynili z niego zresztą nie tyle wroga niepodległości, ile wolności.

Ależ nie chodziło o nominację rosyjską, bo tę mieli także Sasi! Od 1717 roku bez zgody Petersburga nie mogło być elekta polskiego! Kiedy Stanisław August, który najbardziej chciał pojednania, wybaczył konfederatom, ci, wraz z Adamem Czartoryskim i Branickim, zaczęli jeździć – dokąd? – do Petersburga, oczywiście, błagając Katarzynę o zmianę króla. Skąd ta zaciekłość? Bo król zmniejszył uprawnienia hetmanów i podskarbich. Czyli zmniejszał im władzę – dożywotnią! – i pieniądze. Nie będę tu opowiadał swojej książki, wspomnę tylko, że to, iż król był prorosyjski, nie miało znaczenia – jego przeciwnicy też byli prorosyjscy, innego „pro" nie było.

■ ■ Do ostatniego króla przylgnęła czarna legenda. Jak pan myśli, dlaczego?

W tej sprawie przez całe lata wykazywano złą wolę. Narzucone zostały stereotypy, które – mam nadzieję – w swojej książce podważam. Ona wymaga od czytelnika odwagi i przyznania się: „Przepraszam, brakowało mi wiedzy!"

■ ■ W swoim czasie uczynił tak Stanisław Cat Mackiewicz, który przed wojną napisał wstęp do książki Wacława Zbyszewskiego „Niemcewicz z przodu i z tyłu" – wręcz pamfletu na króla, a później, pisząc swojego „Stanisława Augusta", po lekturze pamiętników królewskich, całkowicie zmienił zdanie.

On nazwał to poważną „korektura stanowiska", ale naprawdę był to stanowczy sprzeciw wobec siebie samego. A entuzjastów króla jest coraz więcej.

■ ■ Pięknie, ale pozwoli pan, że spytam: skoro było tak dobrze, to czemu wyszło tak źle?

Magnaci nie widzieli interesu w istnieniu Polski. To w nich uderzały reformy wzmacniające centralną władzę wykonawczą, wprowadzające monarchię dziedziczną. Czymże innym była Targowica niż wystąpieniem polskich hetmanów przeciw państwu polskiemu? Polscy hetmani sprowadzający obce wojska przeciw polskiemu wojsku! Coś niewyobrażalnego... Trzeba powiedzieć wprost: to była ich inicjatywa! Katarzyna pozwoliła się uprosić...

■ ■ Do Targowicy przystąpił też król.

Szczęsny Potocki był o to wściekły! Bo rozumiał, że król przystąpił do Targowicy żeby wyrwać kraj z jego rąk. Zrobił to zresztą na wniosek swojej rady ministrów, co przez wieki skrzętnie ukrywano. Zarządził głosowanie: siedem głosów było za przystąpieniem, cztery przeciw. Najgorzej namawiał go do tego ksiądz Hugo Kołłątaj, który zresztą przed ucieczką do Drezna sam zgłosił akces do Targowicy. Bo to był wybór polityczny, nie zdrada.

■ ■ Trzeci rozbiór oznaczał jednak koniec Polski, a przed nim Stanisław August nie uchronił ojczyzny.

Od drugiego rozbioru król nie miał już żadnych możliwości działania. Potem rządzili już Kołłątaj, Ignacy Potocki i zmuszony przez nich do beznadziejnego powstania Tadeusz Kościuszko. Król mógł się tylko temu, co się dzieje, przerażony przyglądać.

■ ■ Nic tak nie obciąża Stanisława Augusta jak podejrzenie o przyjęcie pieniędzy w zamian za niestawienie oporu przez armię Rzeczypospolitej w wypadku zbrojnej Rosji. Wymieniano nawet trzydzieści dwa tysiące dukatów.

Oburzające oszczerstwo! Wszystkie rozkazy kampanii 1792 roku szły przez utworzoną przez króla Radę Wojenną, był w niej Kołłątaj, Małachowski, Ignacy i Stanisław Potoccy, Kazimierz Nestor Sapieha, najświetniejsi ludzie. Jest korespondencja króla z księciem Józefem, w której wciąż mówi się o oporze; jest korespondencja z dowódcą wojsk litewskich, w której król wścieka się, że oddawane są miasta bez walki. Przytaczam to w swojej książce. Ale brudy są smakowitsze niż dowody uczciwości. ☐

▲ *Krzysztof Penderecki w karykaturze Tigrana Vardikyana.*

Dnia 23. 11. obchodził 70. rocznicę urodzin wybitny polski kompozytor i dyrygent Krzysztof Penderecki. Jubileuszowy koncert, który odbył się 17. 11. w katowickim kościele św. Piotra i Pawła, transmitowało 18 rozgłośni europejskich. Pod koniec ub. tygodnia artysta został uhonorowany Diamentową Batutą Polskiego Radia za wybitne zasługi dla kultury polskiej i światowej.

K. Penderecki jest utorem takich dzieł, jak: *Ofiarom Hiroszimy, Pasja wg św. Łukasza, Dies irae, De natura sonoris.*

Aforyzmy w herbaciarni

W czwartek 20. 11. w małej trzynieckiej herbaciarni „Y pohodě" przy ul. Lidickiej odbyło się spotkanie autorskie **Lecha Przeczka**. Autor przedstawił zgromadzonym przede wszystkim swój najnowszy czesko-polski zbiór aforyzmów *Jednou větou / Jednym zdaniem*, który pojawił się w sierpniu br. nakładem ostrawskiego wydawnictwa „Žár". Oprócz tego zaprezentował fragmenty swej twórczości poetyckiej oraz aforystycznej. Ponieważ chodzi o autora dwujęzycznego, utwory były czytane zarówno w języku czeskim, jak i polskim. Uczestnicy spotkania mieli także okazję nabycia którejś z sześciu dotychczas wydanych książek tego pisarza.

Czy powstanie śląski język literacki? (3)

Najwięcej dowiadujemy się o odrębności etnicznej i narodowej Ślązaków z ich własnych, świadomych wyznań. Współczesnych materiałów wprawdzie nie mamy wiele, ale te które opublikowano (Wódz 1990; Głogowski, Kisiel 1997; także wypowiedzi prasowe) przynoszą nam dość reprezentatywne wypowiedzi, w których jako ważne cechy odrębności wymienia się: pierwotną kulturę, swoją ziemię, tradycję rodzinną, a także narodowość. Wysoce charakterystyczna jest m. in. prasowa wypowiedź Jana Rzymelki, geologa, pracownika naukowego Uniwersytetu Śląskiego, działacza śląskiego (m. in. posła na Sejm), którą ze względu na jej oryginalność warto przytoczyć w obszerniejszych fragmentach:

Dla mnie pierwszoplanowymi symbolami górnośląskości są: stare familoki, otoczone chlewikami, klopsztangami (tj. trzepakami, uwaga moja) *na ile hałd, szybów kopalnianych i dymiących kominów, gwara – rozumnie używana* (uwaga moja) *i kobiecy rozbardzki strój ludowy (prezentujący się szczególnie godnie w czasie uroczystości procesji Bożego Ciała), „Starzyk", „Karolinka", „Cholonek". Drugoplanowe symbole to: pachnące krupniokl lub żymloki* (tj. bulczanki, uwaga moja) *popijane piwem, gardiny czyli czyste zasłony w oknach, szczotka ryżowa* (Gazeta Wyborcza. Gazeta w Katowicach 21 VI 1997).

Rzymelka wymienia też cechy Ślązaka jako człowieka:

Nieugięta osobowość we wszystkich wymiarach, opierająca się na pracowitości, solidności, rzetelności i odpowiedzialności, a nawet kult pracy, gospodarności i dobrej organizacji wynikający po części z wpływu protestanckiego i pruskiego systemu edukacji. Zanikającą cechą jest żarliwa religijność przechodząca ongiś w mistycyzm religijny.

Unika, jak sam powiada, idealizacji śląskości, ale się jej nie wyzbywa, czemu oczywiście się nie dziwimy. Pisze dalej:

Najczęstszym indywidualnym wyznacznikiem górnośląskości jest uczucie „bycia u siebie", na swoim, świadome trwanie na tej Ziemi, łączące się z pozytywnym uczuciem bezpieczeństwa (...) Niektórzy eksponują pojęcie „pnioka" (od dziada pradziada) i „krzoka" (od rodziców) i przeciwstawiają tym pojęciom bycie „ptokiem" (niedawno przybyłym, człowiekiem spoza Górnego Śląska). Zbyt natarczywe posługiwanie się tą terminologią może być niekiedy upokarzające dla tych, którzy nie mogą pochwalić się taką tradycją (...) Prymitywne eksponowanie zakorzenienia z dziada pradziada, wulgarne posługiwanie się pseudogwarą (bez znajomości terminów; a tym bardziej ich pochodzenia), a często wrogość do przybyszów nie sprzyjają i nie przyczynią się do budowania wspólnej przyszłości, do poczucia wspólnego interesu (...) są mi obce.

Dorota Simonides, Ślązaczka, profesor etnologii i długoletnia działaczka polityczna z Opolszczyzny, najpierw poseł w Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, następnie senator w Rzeczypospolitej – samowiedzę górnośląską widzi w 5 cechach: 1) geograficznej (ziemia śląska), 2) rodzimość grupy (nie jest to mniejszość narodowa powstała w wyniku politycznego wyznaczenia granic państwowych), 3) zmienności przynależności państwowej grupy, 4) drugorzędnej roli w strukturze państwowej (ekonomicznej, politycznej), 5) w wielokulturowej (mieszanka kultury polskiej, czeskiej, niemieckiej, łacińskiej (chrześcijańskiej). W ostateczności opowiada się za narodowym statusem Ślązaków jako grupy etnoregionalnej, przy czym nie wyklucza różnych opcji narodowych, przede wszystkim polskich i niemieckich.

WŁADYSŁAW LUBAŚ

(Referat wygłoszony na III sesji śląskoznawczej pracowników naukowych, studentów gości Wydziału Filologicznego UŚ w Katowicach, Prof. Dr hab. Władysław Lubaś jest wybitnym polskim językoznawcą.)

WŁADYSŁAW SIKORA

ZBÓJNICY

(13)

Ludowe przekazy oplotły niedobrą sławą zarówno Jurka Procpaka z Kamesznicy, jak łomniańskiego Targolika, „który krzywdził wieś", jak mówi B. Poloczkowa w „Głosie Ziemi Cieszyńskiej" (O rozbojach i zbójnikach, 5 III 1972). Zjawisko to, być może, wynikło ze świeższej ludzkiej pamięci (Procpak zginął na szubienicy w roku 1796) lub też łączy w owej pamięci osobę zbójnika ze szczególną brutalnością, z prostackim rozbojem, bandytyzmem - albo jest nawet śladem rodowej nienawiści i zemsty (beskidzkiej vendetty?). Targolika przecież wiąże tradycja z drużyną Ondraszka czy nawet Janosika, którzy niemal o sto lat wyprzedzili „chasę" Procpaka. Różnie nazywa się zbójnika z Łomnej: miejscowi przeważnie mówią o Targoliku, czasem Torgoliku, literatura woli Targalika, B. Poloczkowa wspomina Torgalika. Pozostańmy przy Targoliku.

Podanie mówi, że Łomnę od Targolika uwolnił jego krewniak „kopidoł", pierwszą wersję zaś notował na miejscu w Łomnej sam Lucjan Malinowski (Powieści ludu na Śląsku), po nim powtórzył je po czesku dr Fr. Sláma („Vlastenecké putování po Slezsku"): „Torgolik był z Łomnej. Tego też żaden nie mógł ze światu zegnać, bo go nie mógł ze żadnej zbroje zabić, jeny własnej. A robił w tej dziedzinie wielką przeciwność. Miał kmotra w tej samej dziedzinie, a ten kmoter, kiedy już wiedział, że (tamten - przyp. red.) wielką krzywdę w tej obcy robi, to się ulutował, a starał się o to, jakoby przyjść do tego, aby mógł swojgo kmotra Torgolika ze świata schlanić (schranić? - WS). Raz szli społem do karczmy. Tam sobie dobrze popili. Jak szli z tej karczmy, przyszło im iść przez jedną ławkę na rzece. Tak tan Jano powiedział swojemu kmotrowi: - Kmotrzyku, dajcie mi tę waszą zbrój, boście są godnie napici, aby się wam jakie nieszczęście nie stało. I ten mu dał swój karabin, a puścił go przez tę ławkę po przodku. On szedł za nim i strzelił do niego. Ten się wertnął a zaklął mu, a chciał do niego obuszkiem ciąć, ale go chybił i wciął cały obuszek do ławki aż po tylec. Więcej już nie mógł nic zrobić temu swojemu kmotrowi. Tak ten kmoter Jano z Rzeki wziął Torgolika i tam pochował do ziemie. Od tych czas jest powiedane:

Jano z Rzeki kopidoł,
Torgoliaka przykidoł.

W innej wersji ów dwuwiersz brzmi:

Jura z Łomnej, kopidoł,
Targolika wykidoł.

Znamy też wersję karwińską zanotowana przez Jana Boehma (cytuję ze starszego wycinka z „Głosu Ludu"):

Jan Trzaskalik, kopidoł,
Targolika wykidoł.

„Przikidoł", „wykidoł"? Lub po prostu „wykiwoł"? Nie odbiegajmy jednak od przekazów. „Wykiwoł" to powszednie i niepoetyckie, jakkolwiek urwisowskie. Rdzeń „kidać" wiąże się z gnojem, mierzwą i określa czynność zdecydowaną, bo nie uprawiano jej w rękawiczkach. Stawia kropkę na „i", oczywiście w związku z Targolikiem.

Sprawdzony znawca Łomnej, kronikarz Jan Korzenny sen., całkiem inaczej kończy dzieje zbójnika w swym wierszu „Staro karczma" (Kalendarz Śląski 1974):

Łomniańscy zbujnicy też tam przichodzili,
tańczyli z dziywkami, wódke z wiader pili.
Torgolik ich wodził - sławny zbuj łómniański,
niedobry dlo swoich, a straszny dlo pańskich,
Torgolika jegrzi na łące chycili -
Zorzickuli Małej - i tam powiesili...

„Torgolik zginął na łące Zorzickuli Małej" - potwierdza w rozmowie - „bronił się do końca." Lecz to też ustne podanie. Krąg się zamyka i nie pozwala się domyślić całej prawdy. Jan Korzenny nadal jeszcze nie skończył, z wysiłkiem szuka w pamięci jakiejś pieśni ludowej, coś z Czacą... Tak:

Na czaczański wieży
wówczas wydzwaniali,
że już Torgolika
w Łómnej zakidali.

(cdn.)

POLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY

WTOREK 2 GRUDNIA

■ TVP 1:

6.00 Wiadomości
6.15 Kawa czy herbata?
8.00 Wiadomości
8.15 Woronicza 17
8.25 Moda na sukces (s.)
8.50 Przygody Tin-Tina (s. anim.)
9.15 Jedyneczka (dla dzieci)
9.40 Bajeczki Jedyneczki (dla dzieci)
9.50 Rok 2030 (s.)
10.20 Zaginiony świat (s.)
11.05 Program edukacyjny
11.25 Rośliny z warzywnika (s. dok.)
11.30 Zwierzęta świata (s. dok.)
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes (mag.)
12.15 Kontrasty - Świat, ludzie, pieniądze
12.20 W drodze do Unii (pr. public.)
12.45 Plebania (s.)
13.15 Sąsiedzi (s.)
13.40 Lokatorzy (s.)
14.10 Zawodowy list gończy (mag.)
14.25 O panience z dobrego domu (mag.)
14.30 Włącz się - rodzice (mag.)
15.00 Wiadomości
15.10 Gazda za kółkiem (rep.)
15.35 Otwarte drzwi (mag.)
16.00 Rower Błażeja (dla młodzieży)
16.25 Moda na sukces (s.)
16.50 Sportowy Express
17.00 Teleexpress
17.20 Gość Jedynki (pr. public.)
17.35 Klan (s.)
18.05 Forum (pr. public.)
19.00 Przygody kota Filemona (s. anim.)
19.30 Wiadomości
20.20 Lista świadków (film USA)
21.55 Polska 2004
22.05 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie (pr. public.)
22.35 Plus minus (mag.)
23.05 Monitor Wiadomości
23.20 Prawdziwy koniec wielkiej wojny (serial dok.)
23.40 Kuchnia polska (film pol.)
1.30 Nieustraszony (s.).

■ TVP 2:

7.05 Studio urody (mag.)
7.15 Rozalka Olaboga! (s.)
7.40 Pomysłowy wnuczek (s. anim.)
7.50 Dziwne przygody Koziołka Matołka (s. anim.)
8.00 M jak miłość (s.)
8.50 Pytanie na śniadanie (mag.)
10.20 Ale Dwójka! (mag.)
10.35 Europa da się lubić... (talk show)
11.25 El misionero (film dok.)
12.20 Znaki czasu (mag.)
13.00 Panorama
13.15 Złotopolscy (s.)
13.40 Sokole Oko (s.)
14.30 Nie tylko dla komandosów (mag.)
15.00 Szansa na sukces (pr. rozryw.)
16.00 Panorama
16.25 M jak miłość (s.)
17.15 Hołdys Guru (pr. rozryw.)
17.50 Program lokalny
18.30 Panorama
19.05 Jeden z dziesięciu (teleturniej)
19.35 Ogród sztuk (mag.)
20.00 Lubię czytać (mag.)
20.10 M jak miłość (s.)
21.00 Magazyn Ekspresu Reporterów
21.45 Przystanek praca (mag.)
22.00 Panorama
22.20 Sport telegram
22.35 Gracz (film USA)
0.30 Mąż idealny (film ang.).

■ TV KATOWICE:

6.50 Echa dnia (pr. public.), **7.30** Kurier, **7.45** Aktualności, **8.00** Studio Pod Bukiem (mag.), **8.10** Schlesien Jurnal (mag.), **8.30** Kurier, **8.45** Gość dnia (pr. public.), **9.00** Pałace świata (s. dok.), **9.30** Kurier, **9.45** Janosik (s.), **10.30** Kurier, **10.45** Telekurier (mag.), **11.15** Gość dnia (pr. public.), **11.30** Kurier, **11.45** O tym, jak Gary odkrywa Polskę (mag.), **12.15** To jest temat (rep.), **12.30** Kurier, **12.35** Kwiaty zła (film dok.), **13.30** Kurier, **13.50** Agrobiznes (mag.), **14.00** Świat (mag.), **14.30** Kurier, **14.45** Co w lesie piszczy (mag.), **15.00** W krainie władcy smoków (s.), **15.30** Kurier, **15.45** Gramy dla Was, **16.00** Magazyn medyczny, **16.15** Aktualności, **16.30** Kurier, **16.45** Rozmowa dnia (pr. public.), **17.00** Kowalski i Schmidt (mag.), **17.30** Kurier, **17.50** Program lokalny, **18.00** Aktualności, **18.20** Wiadomości sportowe, **18.30** Kurier kulturalny, **18.45** Raport z akcji (mag.), **19.10** Bliżej Europy (mag.), **19.45** Rozmowa dnia (pr. public.), **20.00** Telekurier (mag.), **20.30** Kurier, **20.50** Echa dnia (pr. public.), **21.15** Eurotel (mag.), **21.30** Kurier gospodarczy, program informacyjny, **21.45** Aktualności, **21.55** Wiadomości sportowe, **22.00** Porozmawiajmy (pr. public.), **22.15** Patrol Trójki (mag.), **22.30** Kurier, **22.45** Kurier sportowy, **23.05** Sun Myung Moon - władca świata (film dok.), **0.05** Prawdopodobieństwo winy (film USA).

■ POLSAT:

6.00 Piosenka na życzenie, **6.45** TV Market (mag.), **7.00** Power Rangers (s.), **7.30** Pokemon (s. anim.), **8.00** Zawód szpieg (s.), **9.00** Bar bez granic (reality show), **9.30** Benny Hill (pr. rozryw.), **10.00** Niezakazane reklamy (pr. rozryw.), **10.30** Bar bez granic (reality show), **11.15** Awantura o kasę (teleturniej), **12.15** Samo życie (s.), **12.45** Serca na rozdrożu (s.), **13.40** TV Market (mag.), **13.55** 4x4 (mag.), **14.20** Power Rangers (s.), **14.45** Transformery (s. anim.), **15.10** Najzabawniejsze zwierzęta świata (pr. rozryw.), **15.45** Informacje, **16.10** Interwencja (rep.), **16.30** Mur MacGyver (s.), **17.30** Hugo Express (dla dzieci), **17.55** Bar bez granic (reality show), **18.30** Informacje, sport, **19.10** Gliniarz z dżungli 2 (s.), **20.10** Bar bez granic (reality show), **21.00** Samo życie (s.), **21.40** Gattaca - szok przyszłości (film USA), **23.50** Biznes Informacje, **0.15** Graffiti (pr. public.), **0.35** Liga NHL (mecz New York Islanders - Washington Capitals), **3.10** Aquaz Superchat, **4.30** Magazyn religijny.

ŚRODA 3 GRUDNIA

■ TVP 1:

6.00 Wiadomości
6.15 Kawa czy herbata?
8.00 Wiadomości
8.15 Woronicza 17
8.25 Moda na sukces (s.)
8.50 Klasyka animacji
9.20 Plastelinek i przyjaciele (dla dzieci)
9.45 Bajeczki Jedyneczki (dla dzieci)
10.00 Kocie bajki (s. anim.)
10.25 Nieustraszony (s.)
11.15 Kiosk przy Wspólnej (mag.)
11.25 Technika kosmiczna w medycynie (serial dok.)
11.50 Książki na jesień (mag.)
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes (mag.)
12.20 Samo życie (rep.)
12.35 Klan (s.)
13.05 Tak czy nie? (s.)
14.00 Nasze rytmy zdrowia (mag.)
14.20 Złączeni Europą (rep.)
14.40 Światowe dziedzictwo kultury (s. dokumentalny)
15.00 Wiadomości
15.10 Górniczy stan (rep.)
15.35 Obserwator wojskowy (mag.)
16.00 Rower Błażeja (dla młodzieży)
16.25 Moda na sukces (s.)
16.50 Sportowy Express
17.00 Teleexpress
17.20 Gość Jedynki (pr. public.)
17.40 Klan (s.)
18.05 Trzecia strona medalu (pr. public.)
18.40 Irak 2003
19.00 Pan Andersen opowiada (s. anim.)
19.30 Wiadomości
20.20 Zapisane w sercu (film USA)
21.55 Polska 2004
22.00 Kryminalna Jedynka (mag.)
22.20 Obraz niekontrolowany (mag.)
22.45 Oblicza mediów (pr. public.)
23.05 Monitor Wiadomości
23.25 Biznes raport (mag.)
23.30 Śmierć prezydenta (film pol.).

■ TVP 2:

7.00 Studio urody (mag.)
7.10 Rozalka Olaboga! (s.)
7.35 Maurycy i Hawranek (s. anim.)
7.45 Dziwne przygody Koziołka Matołka (s. anim.)
8.00 M jak miłość (s.)
8.50 Pytanie na śniadanie (mag.)
10.20 Zobacz to... (mag.)
10.35 Herbatka u Tadka (pr. rozryw.)
11.20 Klinika Berlin Centrum (s.)
12.10 Wędrówki z dinozaurami (s. dok.)
13.00 Panorama
13.15 Złotopolscy (s.)
13.45 Sokole Oko (s.)
14.30 30 ton! (lista przebojów)
15.00 Legenda o św. Mikołaju (teatr TV)
15.30 W 12 godzin przez Liban
16.00 Panorama
16.30 M jak miłość (s.)
17.20 Jazda kulturalna (mag.)
17.50 Program lokalny
18.30 Panorama
19.05 Jeden z dziesięciu (teleturniej)
19.40 XI Festiwal Sztuki Autorów Zdjęć Filmowych Camerimage 2003
20.05 M jak miłość (s.)
20.55 Polska bez fikcji (s. dok.)
21.25 Linia specjalna (pr. public.)
22.00 Panorama
22.20 Sport telegram
22.35 Stop! Reportaż
22.55 Za dziesięć minut północ (film USA)
0.35 Przeprawa (film USA).

■ TV KATOWICE:

6.50 Echa dnia (pr. public.), **7.15** Telezakupy, **7.30** Kurier, **7.45** Aktualności, **8.00** Magazyn Beskidzki, **8.30** Kurier, **8.45** Gość dnia (pr. public.), **9.00** Sfinks - zagadki historii (s. dok.), **9.30** Kurier, **9.40** Janosik (s.), **10.30** Kurier, **10.45** Telekurier (mag.), **11.15** Gość dnia (pr. public.), **11.30** Kurier, **11.45** Polska dziewczyna (pr. rozryw.), **12.15** Telenowiny (mag.), **12.30** Kurier, **12.35** Taka była telewizja (s. dok.), **13.30** Kurier, **13.50** Agrobiznes (mag.), **14.00** Teleplotki (mag.), **14.30** Kurier, **14.45** Eurotel (mag.), **15.00** W krainie władcy smoków (s.), **15.30** Kurier, **15.45** Program lokalny, **15.50** Magazyn Beskidzki, **16.15** Aktualności, **16.30** Kurier, **16.45** Rozmowa dnia (pr. public.), **17.00** MŚ w Europie (rep.), **17.30** Kurier, **17.50** Wizytówki, **18.00** Aktualności, **18.20** Wiadomości sportowe, **18.30** Kurier kulturalny, **18.45** Kronika miejska, **18.50** O tym trzeba mówić, **19.30** Telezakupy, **19.45** Rozmowa dnia (pr. public.), **20.00** Telekurier (mag.), **20.30** Kurier, **20.50** Echa dnia (pr. public.), **21.15** Eurotel (mag.), **21.30** Kurier gospodarczy, **21.45** Aktualności, **21.55** Wiadomości sportowe, **22.00** Porozmawiajmy (pr. public.), **22.15** To jest temat (rep.), **22.30** Kurier, **22.45** Kurier sportowy, **23.05** 15 amore (film austral.).

■ POLSAT:

6.00 Piosenka na życzenie, **6.45** TV Market (mag.), **7.00** Power Rangers (s.), **7.30** Transformery (s. anim.), **8.00** MacGyver (s.), **9.00** Bar bez granic (reality show), **9.30** Słoneczny patrol 8 (s.), **10.30** Bar bez granic (reality show), **11.15** Awantura o kasę (teleturniej), **12.15** Samo życie (s.), **12.45** Serca na rozdrożu (s.), **13.40** TV Market (mag.), **13.55** Czułość i kłamstwa (s.), **14.25** Power Rangers (s.), **14.45** Pokemon (s. anim.), **15.10** Najzabawniejsze zwierzęta świata (pr. rozryw.), **15.45** Informacje, **16.10** Interwencja (rep.), **16.30** Herkules (s.), **17.30** Hugo Express (dla dzieci), **17.55** Bar bez granic (reality show), **18.30** Informacje, sport, **19.10** Awantura o kasę (teleturniej), **20.10** Bar bez granic (reality show), **21.00** Samo życie (s.), **21.40** Wing Commander (film USA), **23.40** Biznes Informacje, **0.05** Graffiti (pr. public.), **0.25** Fala zbrodni (s.), **1.25** Aquaz Superchat, **4.30** Magazyn religijny.

Telewizja zastrzega sobie prawo zmian w programie.

CZESKI PROGRAM TELEWIZYJNY

WTOREK 2 GRUDNIA

■ TVC 1:

5.00 W jaki sposób (mag.)
5.25 Spostrzeżenia
5.30 Fakty
5.59 Dzień dobry z TVC
8.30 Czarodziejskie przedszkole
9.00 Wiadomości
9.05 Wiadomostki ze świata
9.15 21. posterunek II (s.)
10.00 Szpital na peryferiach po 20. latach (serial)
11.05 Oczarowani III (s.)
12.00 Wiadomości
12.10 Sama w domu (mag.)
13.05 Nieznajomość nie usprawiedliwia
13.10 Klucz (mag.)
13.40 Są gwiazdy, które nie gasną (pr. rozrywkowy)
14.40 Szczęście domowe (mag.)
15.05 Oczarowani (s.)
16.00 Wiadomości
16.05 Klocki (dla dzieci)
16.15 Mądronos (dla dzieci)
16.40 Akademik, sens życia (s.)
17.00 Pod korcem (mag.)
17.20 AZ-quiz (teleturniej)
17.50 Report (aktualności reg.)
18.10 Simpsonowie XIII (s.)
18.30 Przyjaciele (s.)
19.00 Wieczorynka
19.15 Wiadomości
20.00 Rastignac czyli ambicja (s.)
21.45 „Klekánice"
22.10 Wydarzenia, komentarze
22.40 Bramki, punkty, sekundy
22.50 Omerta (s. krym.)
23.35 Vlasta Redl i goście (pr. muz.)
0.30 Wydarzyło się...
0.45 Są gwiazdy, które nie gasną (pr. rozrywkowy)
1.40 Trochę szafranu z TV archiwum (film dok.)
2.55 Fakty
3.35 Stan Getz z zespołem (koncert)
4.15 Spowiedź V. Neckářa (s. dok.)
4.30 My i oni.

■ TVC 2:

5.00 Wydarzenia europejskie
5.10 U nas w Europie
5.35 Co mogę dla siebie zrobić (mag.)
5.45 Wydarzenia ekonomiczne
5.55 Media (mag.)
6.25 Wiadomości TVS
6.45 Wydarzenia w świecie
6.55 Report (aktualności reg.)
7.55 Panorama
8.30 Time out (sport)
9.00 Dzień dobry z TVC
11.25 AZ-quiz (teleturniej)
11.50 Dzieła sztuki z czeskich zbiorów
12.00 Euronews
12.25 ABCD Ekologii (mag.)
12.30 Skarby świata (s. dok.)
12.45 Pogoń za klejnotami (s. dok.)
13.40 Bajkowa niedziela
15.40 Czułki (mag.)
16.05 Koncert adwentowy (teleturniej)
17.00 Dzwońcie do nauczyciela (mag.)
17.40 Rodzina i szkoła (s.)
18.00 Zapomniani ludzie (film dok.)
18.25 Czarna, biała (pr. public.)
19.00 Wydarzenia ekonomiczne
19.10 Wiadomości w jęz. migowym
19.15 Świat motoryzacji (mag.)
20.00 Rywale z Gór Smoczych (film dokumentalny)
20.50 Na pływalni z F. C. Bergmannem
21.15 Wydarzenia w świecie
21.25 Miasteczko Twin Peaks (s.)
22.15 Linia pionowa (mag.)
23.05 X (czyli x razy o kulturze) (mag.)
23.35 Noże i anioły (film port.)
1.10 „Poprask" (mag.)
1.30 Retransmisja z obrad Parlamentu RC.

■ NOVA:

5.55 Śniadanie z TV Nova, **8.30** To morderstwo, napisała (s.), **9.30** Adwokat da Costa: Fałszywa gra (film franc.), **10.55** Lekcje gotowania, **11.30** Stefania VII (s.), **12.20** Milagros (s.), **13.15** Prawo do miłości (s.), **14.10** Gwiezdna brama (s.), **15.00** Kachorra (s.), **15.50** Ochroniarz (s.), **16.45** Zaryzykuj! (teleturniej), **17.15** Właśnie teraz, **17.25** Gliniarz i prokurator (s.), **18.15** Pogoda, **18.20** M.A.S.H. (s.), **18.50** „Páli vám to?" (teleturniej), **19.30** Wiadomości, sport, pogoda, **20.00** Chcesz zostać milionerem?, **20.55** Do-Re-Mi (pr. rozryw.), **21.50** Na własne oczy, **22.45** Diabelskie polowanie (film USA), **0.35** Helicops (s. niem.), **1.55** Na własne oczy (pr. public.), **2.35** Rady ptaka Loskutaka, **3.25** Dobre życie (mag.), **4.15** Doktor z gór VII (s.), **5.00** Teletubbies (s.), **5.25** Novazakupy.

■ PRIMA:

8.00 Namiętny pocałunek (s.), **8.50** Najdroższy skarb (s.), **9.45** Wspaniali i bogaci (s.), **10.40** Prima jazda, **11.30** Narkotyki (film czes.), **11.35** Adam i Ewa (film czes.), **13.15** Sabrina - młoda czarownica (s.), **13.45** Beverly Hills 90210 (s.), **14.40** Melrose Place (s.), **16.00** Ojciec Schwarz (s.), **17.00** Doktor Stefan Frank (s.), **17.55** Sauna (talk show), **18.45** Prima TV, **18.50** Minuty regionu, **18.55** Prognoza pogody, **19.00** Dziennik, **19.15** Mniam, czyli..., **19.45** Bugs Bunny (s. anim.), **19.55** Tata łajdak (film USA), **21.50** Wyspa zabójców (film USA), **0.05** Na temat! (pr. public.), **0.15** Na pełnego (s.), **1.10** Policja z Palm Beach (s.), **2.00** Autosalon, **2.35** Sauna (talk show), **4.40** Prima archiwum.

ŚRODA 3 GRUDNIA

■ TVC 1:

5.00 Sama w domu (mag.)
5.59 Dzień dobry z TV
8.33 Śpiewnik domowy
8.40 Klocki (dla dzieci)
9.00 Wiadomości
9.05 My i oni (film dok.)
9.35 W jaki sposób (mag.)
10.00 Aleksander Dumas, ojciec (film czeski)
11.05 Tygodnik kulturalny
11.20 Kalendarium (mag.)
11.35 Co mogę dla siebie zrobić (mag.)
11.40 Nieznajomość nie usprawiedliwia (magazyn)
12.00 Wiadomości
12.10 Kolory życia (mag.)
13.10 Pod korcem (mag.)
13.25 „Klekánice"
13.50 Rywale z Gór Smoczych (film dokumentalny)
14.45 Wędrująca kamera (s.)
15.10 Simpsonowie XIII (s.)
15.40 Nieznana ziemia – Świat według K. Kolumba (s. dok.)
16.00 Wiadomości
16.05 Czarodziejskie przedszkole (dla dzieci)
16.35 Meduza (pr. muz.)
17.05 Chcecie mnie?
17.20 AZ-quiz (teleturniej)
17.45 Prognoza pogody
17.50 Report (aktualności reg.)
18.10 Bajkowa środa
19.00 Wieczorynka
19.15 Wiadomości
19.35 Wydarzenia w kulturze
19.45 Bramki, punkty, sekundy
20.00 Bananowe rybki (talk show)
20.45 Przedwczesne zgony (film. dok.)
21.45 Na tropie (mag.)
22.10 Feralne chwile (mag.)
22.20 Wydarzenia, komentarze
23.10 Szpital Presidio (s.)
23.55 Media (mag.)
0.25 Country Express Praga – Nashville
1.05 Wędrująca kamera (s. dok.)
2.30 Świat motoryzacji (mag.)
3.10 Golf 2003
3.30 Kalendarium (mag.)
3.45 Terra musica (pr. muz.)
4.20 „Klekánice".

■ TVC 2:

5.00 Ścieżki wiary (mag.)
5.35 Tygodnik kulturalny
5.45 Wiadomości ekonomiczne
5.55 Czarna, biała (mag.)
6.25 Wiadomości STV
6.45 Wydarzenia w świecie
6.55 Report (aktualności reg.)
7.55 Panorama
8.30 Magazyn paraolimpijski
9.00 Dzień dobry z TVC
11.25 AZ-quiz (teleturniej)
11.50 Nasza wieś (mag.)
12.10 Tak! I co teraz? (s.)
12.40 Dzieci z Afryki (s.)
12.55 Ptaki wodne (s. dok.)
13.05 Dzwońcie do nauczyciela (mag.)
13.45 Rodzina i szkoła (s.)
14.00 Akademik, sens życia (s.)
14.25 Mądronos (dla dzieci)
14.45 Ścieżki wiary (mag.)
15.30 Nie poddawaj się!
15.40 Vlasta Redl i goście (koncert)
16.30 Europa dziś
17.00 Planety (s. dok.)
17.55 Tajemnice przyrody (s.dok.)
18.25 Czarne owce (mag.)
19.00 Wiadomości ekonomiczne
19.10 Wiadomości w języku migowym
19.15 BK Gambrinus Brno – Mizo Pécz (koszykówka)
20.00 To jest morze (film irland.)
21.40 Wydarzenia w świecie
21.50 Diagnoza (mag.)
22.10 Paszkwil
23.10 Cześć Karolowi Hálowi
23.55 Pop-music (pr. muz.)
0.46 Wędrówki po świecie wina (s. dokumentalny)
1.15 Retransmisja z obrad Parlamentu RC.

■ NOVA:

5.59 Śniadanie z TV Nova, **8.35** To morderstwo, napisała (s.), **9.45** Ciocia (film czes.), **11.15** Szkoła gotowania, **11.45** Stefania VII (s.), **12.40** Milagros (s.), **13.30** Prawo do miłości (s.), **14.15** Gwiezdna brama (s.), **15.05** Kachorra (s.), **15.55** Ochroniarz (s.), **16.50** Zaryzykuj! (teleturniej), **17.20** Właśnie teraz, **17.25** Gliniarz i prokurator (s.), **18.15** Pogoda, **18.20** M.A.S.H. (s.), **18.50** „Páli vám to?" (teleturniej), **19.30** Wiadomości, sport, pogoda, **20.00** Nakręć to!, **20.40** Wczasy z Aniołem (film czes.), **22.00** Prawo obywatelskie, **22.40** „Nejslabší! Máte padáka" (teleturniej), **23.40** Ucieczka z Kuby (film USA), **1.45** Prawo obywatelskie (mag.), **2.20** Tele Tele, **3.05** Kolacja, **3.25** P. F. (mag.), **4.15** Doktor ze wsi (s.), **5.00** Teletubbies (s.).

■ PRIMA:

8.00 Namiętny pocałunek (s.), **8.50** Skryta namiętność (s.), **9.45** Wspaniali i bogaci (s.), **10.40** Prima jazda, **11.40** Narkotyki (film dok.), **11.45** Morderczy Weekend (film USA), **13.35** Sabrina - młoda czarownica (s.), **14.05** Beverly Hills 90210 (s.), **15.00** Melrose Place (s.), **16.00** Ojciec Schwarz (s.), **17.00** Doktor Stefan Frank (s.), **17.55** Sauna (talk show), **18.45** Prima TV, **18.50** Minuty regionu, **18.55** Prognoza pogody, **19.00** Dziennik, **19.15** Mniam, czyli..., **19.45** Bugs Bunny (s. anim.), **19.55** O dzielnym kowalu (bajka), **21.25** [illegible] sprawiedliwość (film ang.), **23.25** Na temat!, **23.35** Aplauz! (pr. rozryw.), **0.25** Policja z Palm Beach (s.), **1.15** [illegible] 2003 (mag.), **1.50** Sauna (talk show), **3.55** Prima archiwum.

Telewizja zastrzega sobie prawo zmian w programie.

■ kronika rodzinna

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

śp. OSKARA GAŁUSZKI

oraz drugą rocznicę śmierci Jego

śp. syna MIETKA

celebrowana będzie msza święta w Ich intencji dnia 5. 12. 2003 o godz. 16.45 w kościółku na Kościelcu. O chwilę wspomnień i modlitwę proszą najbliżsi. GL-165

Dnia 3 grudnia mija 10. rocznica zgonu naszej Żony i Matki

śp. BRONISŁAWY GAJDOWEJ

z Czeskiego Cieszyna. O chwilę wspomnień proszą najbliżsi. GL-185

Dziś, 2. 12. 2003, mija ósma bolesna rocznica, kiedy na zawsze umilkło szlachetne serce naszej Drogiej i Nieodżałowanej Żony, Mamusi, Teściowej i Babci

śp. IRENY SIWKOWEJ

z Czeskiego Cieszyna. Wszystkich, którzy Ją znali i zachowali w życzliwej pamięci o chwilę wspomnień proszą najbliżsi. AD-270

Dnia 3. 12. 2003 minie pierwsza rocznica śmierci mego Najdroższego Męża, naszego Brata, Szwagra i Wujka

śp. JANA ŠTIRBY

O chwilę wspomnień prosi żona z rodziną. RK-218

„Twoje złote serce Siostro zostanie zawsze z nami. Będzie nam świecić na drogę, którą idziemy sami".

Dnia 2. 12. mija pierwsza smutna rocznica w chwili, kiedy odeszła na zawsze Kochana Siostra

śp. MARIA WAŁOSZKOWA

z Karwiny Nowego Miasta. Ze smutkiem i bólem serca wspominają siostra i najbliżsi. AL-079

Dnia 2. 12. 2003 mija 20. rocznica śmierci naszej Kochanej

śp. GABRIELI MATUSIK

O chwilę wspomnień i modlitwę prosi za najbliższą rodzinę córka Jadzia. RK-234

W głębokim żalu zawiadamiamy, że dnia 29. 11. 2003 zmarł w wieku 78 lat

śp. FRANCISZEK FERFECKI

zamieszkały w Trzyńcu Podlesiu. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w środę 3. 12. 2003 o godz. 13.00 z kościoła katolickiego w Trzyńcu. Zasmucona rodzina. GL-196

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, bliskich i znajomych, że dnia 30 listopada 2003 zmarła, po długiej i ciężkiej chorobie, w wieku 68 lat nasza Kochana Żona, Matka, Babcia, Teściowa, Siostra, Szwagierka i Ciocia

śp. HELENA PASZ

emerytowana nauczycielka z Orłowej Łazy. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w czwartek 4. 12. 2003 o godz. 14.00 z kościoła ewangelickiego w Orłowej Mieście na miejscowy cmentarz. Autobus zapewniony. W smutku pogrążona rodzina. GL-198

■ teatr

SCENA CZESKA – TRZYNIEC: „Jenůfa" (3, godz. 19.00, grupa C).

■ kina

KARWINA – Centrum: Matrix Revolutions (2, 3, godz. 17.30, 20.00), **Reflex:** Kill Bill (2, 3, godz. 17.00, 20.00), **CZESKI CIESZYN – Central:** do 7. 12. nieczynne, **TRZYNIEC – Kosmos:** American Pie: Wesele (2, 3, godz. 17.30), Północna mila (2, 3, godz. 20.00).

■ telewizja

POLSKIE WIADOMOŚCI: TVC 1 (cz. godz. 17.50).

■ radio

POLSKIE AUDYCJE. UKF Ostrawa 107,3 m i Trzyniec 105,3 m: po-pt: 18.45-19.00, nie: 18.30-19.00.

■ wystawy

TEATR CIESZYŃSKI - BIAŁA GALERIA, Cz. Cieszyn: do 28. 12. wystawa obrazów Lecha Kołodziejczyka „Księga nocy". Otwarte po-pt: 9-15.

▲ **MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ – sala wystaw Muzeum w Cz. Cieszynie, Hlavní tř. 3:** stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego". Do 31. 12. wystawa „Czeski Cieszyn – wczoraj i dziś, II część". Otwarte wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **MUSAION, Hawierzów, ul. Dělnická 14:** do 4. 1. 2004 wystawa „Muzeum o muzeum". Otwarte wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **MUZEUM TRAGEDII ŻYWOCICKIEJ, Hawierzów Żywocice:** do 2. 2. 2004 wystawa „Tarcze strzeleckie". Otwarte wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **MUZEUM TECHNIKI w Pietwałdzie:** stała ekspozycja „Tradycje górnictwa w Cieszyńskiem", wystawa do 25. 4. 2004 „Zbrodnia i kara", do 11. 1. 2004 „Strażacy". Otwarte wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **ORŁOWA:** do 18. 1. 2004 wystawa „Świat lalkarza". Otwarte wt-pt: 9-17, so-nie: 9-13.

▲ **JABŁONKÓW, Rynek Mariacki 14:** do 22. 2. 2004 „Szkoła podstawą życia". Otwarte wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

„CHAGALL" Galeria zamkowa, Karwina Frysztat: do 31. 12. wystawa twórczości Jana Pacáka i Jana Antonína Pacáka. Otwarte po-nie: 9-18.

GALERIA ZDROWEGO MIASTA, Karwina, foyer Uniwersytetu Śląskiego: do 12. 12. wystawa portretów Jadrana Šetlíka i strojów wizytowych autorstwa Grety Sartorisowej. Otwarte wt-pt: 10-16.

GALERIA „PÚDA", Cz. Cieszyn: do 19. 12. wystawa słowackich artystów „Těš-ba". Otwarte po-pt: 9-17.

BIBLIOTEKA REGIONALNA, Karwina: do 20. 12. wystawa twórczości Alicji Bartulcowej i Zbigniewa Kubeczki.

■ zaproszenie za Olzę

GALERIA BIELSKA, Bielsko-Biała: do 31. 12. wystawa „Bielska Jesień 2003". Otwarte wt-pią: 10-17, so-nie: 10-16.

KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA: do 23. 1. 2004 wystawa „Zaolzie 1938". Otwarte po-śr, pt: 8-15.

■ co, gdzie, kiedy

WĘDRYNIA - Uczniowie, grono nauczycielskie oraz dyrekcja szkoły zaprasza 5. 12. o godz. 16.00 i 7. 12. o godz. 15.00 do Czytelni na przedstawienie pt. „Królewna Śnieżka".

▲ Klub Seniora przy MK PZKO zaprasza członków i sympatyków na spotkanie, które odbędzie się dziś, 2. 12., o godz. 15.00 w Czytelni.

JABŁONKÓW - Studencka Wytwórnia Teatralna „SZCZYT" zaprasza 6. 12. o godz. 19.00 do sali ratusza na przedstawienie pt. „Sumeryja".

BYSTRZYCA - Klub Seniora przy MK PZKO zaprasza 3. 12. o godz. 16.00 do Domu PZKO na „Mikołajówkę" z gulaszem.

CZ. CIESZYN - Klub Nauczycieli Emerytów zaprasza 11. 12. o godz. 9.30 na wigilijkę do restauracji „Na Brandysie". Można dojechać autobusem z dworca autobus. w Cz. Cieszynie (fa Kula), odjazd 8.55 lub 9.20. Zgłoszenia do 8. 12., Hilda Śliż, tel.: 558 731 038 w godz. 19.00-22.00. Mile widziane podarunki do loterii.

▲ Biblioteka Miejska, ul. Ostrawska, zaprasza 3. 12. o godz. 17.00 na wykład RNDr. Holubowej pt. „Stres – wynik nowoczesnej cywilizacji".

HAWIERZÓW SUCHA - zarząd MK PZKO zaprasza 3. 12. o godz. 16.00 do świetlicy PZKO na prelekcję W. Chrząszcza pt. „Argentyna".

KARWINA FRYSZTAT - Zw. Przyjaźni Czesko-Słowacko-Polskiej zaprasza na „Świąteczne spotkanie" 6. 12. o godz. 15.00 do Domu PZKO. Wystąpi chór „Hejnał-Echo".

STONAWA - MK PZKO zaprasza członków i sympatyków 6. 12. o godz.15.30 do Domu PZKO na spotkanie przy choince. Program: występy dzieci z przedszkola i szkoły, szkoły artystycznej, zespołu wokalnego PSP w Suchej Górnej i chóru mieszanego MK PZKO Stonawa.

■ oferta

FORTISSIMO GROUP, s.r.o., producent „Tradycyjnej Śląskiej Moduli", poszukuje sprzedawców. Zainteresowanych prosimy o kontakt pod nr. tel. 558 335 000 lub e-mail: miodulasilesian-tradition.com. GL-193

SPEKTAKL JESIENNY PO RAZ CZWARTY

Tańczące bajki

NYDEK (man) – Działający przy MK PZKO, Klub Młodych już po raz czwarty z rzędu przygotował tradycyjny spektakl jesienny. W ub. sobotę w sali Domu PZKO ok. 200 widzów obejrzało „Bal bajek".

W sztuce złożonej z kilku krótkich, powiązanych piosenkami scenek tematycznych, zagrało 35 aktorów. Paru członków miejscowego Klubu Młodych uzupełniło 19 dzieci z nydeckiego przedszkola oraz szkoły podstawowej w Bystrzycy.

Reżyserami sztuki były **Maria Martynek** i **Olga Suszka**, melodię do piosenek skomponował **Tomasz Suszka**. Na razie nie wiadomo, czy członkowie nydeckiego klubu wyjadą ze swym przedstawieniem również do okolicznych miejscowości.

KAWIARENKA „POD PEGAZEM" ZAPRASZA

Mikołaj z młodą poezją

JABŁONKÓW (kor) – Ostatnie w tym roku spotkanie w jabłonkowskiej Kawiarence „Pod Pegazem" odbędzie się w przeddzień św. Mikołaja – w piątek 5 bm. o godz. 17.30. Jego gośćmi będą najmłodsi zaolziańscy adepci pióra, uczniowie czeskocieszyńskiego Gimnazjum Polskiego: **Lucyna Pyszko** z Nawsia, **Agata Cimała** z Oldrzychowic, **Tomasz Ryłko** z Cz. Cieszyna i **Roman Krop** z Karpętnej.

Piątkowy wieczór będzie pierwszym, podczas którego partnerem długoletniego gospodarza Kawiarenki, Jana Pyszki, będzie młody poeta **Marek Słowiaczek** z Boconowic. - *To spotkanie jest jak gdyby kontynuacją tego, które przed rokiem zorganizował w Domu Narodowym w Cieszynie mój poprzednik, Kazimierz Kaszper, a na którym i ja miałem przyjemność zaprezentować swoje wiersze* - powiedział „GL" nowy gospodarz „spod Pegaza". - *Chodziło jednak wówczas o Kawiarenkę wyjazdową. Tym razem chcielibyśmy przedstawić najmłodszą zaolziańską poezję wprost w stolicy Podbeskidzia.*

M. Słowiaczek dodał, że jego marzeniem jest stworzenie z Kawiarenki miejsca otwartego przede wszystkim dla najmłodszych poetów. - *Im przecież jest najtrudniej dotrzeć do czytelnika.*

NIE CHWALĄC SIĘ – JEST DOBRZE

Impreza goni imprezę

WĘDRYNIA (k) - *Chciałbym państwa uspokoić. Moje sprawozdanie jest o dwie strony krótsze od ubiegłorocznego, ale nie znaczy to, że przysnęliśmy na laurach. Wręcz przeciwnie. Po prostu nie chcę państwu zabierać zbyt wiele czasu* - zagaił swoje wystąpienie prezes MK PZKO, **Bogusław Raszka**. I zrobił bardzo dobrze, ponieważ program dorocznego walnego zebrania sprawozdawczego bynajmniej nie sprowadzał się do samego wyliczania osiągnięć i sukcesów czy odnotowywania szarej codziennej krzątaniny członków. Uwzględniał także występy przedszkolaków i uczniów podstawówki, mowy przewodniczących poszczególnych sekcji oraz gości, dyskusję, a nawet... pojawienie się św. Mikołaja w towarzystwie anielic i diablic, z koszami pełnymi prezentów dla berbeci.

Począwszy od 28 lutego, pierwszej wymienionej przez prezesa daty w sprawozdaniu, sala i świetlice Czytelni nie miały jednego tygodnia luzu. Oprócz oczywistych, organizowanych co dwa tygodnie zebrań zarządu, spotykali się tu regularnie na imprezach Koła lub poszczególnych sekcji amatorzy teatru, tańca, gimnastyki, turystyki, śpiewu, gotowania i haftowania, gawęd, edukacji regionalnej, a ostatnio także tenisa stołowego. Niezależnie od tego członkowie Koła, głównie jednak klubów Seniora i Kobiet, brali udział w wycieczkach w bliższe i dalsze okolice, w tym także do Polski, bawili się na balach i festynach, przy ogniskach i podczas... mozolnego dorocznego sprzątania pomieszczeń tego jedynego ośrodka kultury we wsi, zarządzanego właśnie przez MK PZKO.

Największym wydarzeniem mijającego roku były obchody 100-lecia amatorskiego polskiego ruchu teatralnego, podtrzymywanego z godnym szacunku uporem przez ciągle odmładzający się zespół, pracujący pod kierunkiem organizacyjnym **Janiny Hlávki** i artystycznym reżysera **Janusza Ondraszka**, kontynuującego powojenne tradycje zapisane przez **Jerzego Cienciałę**. Zespół przygotował na jubileusz spektakl „Ciotki Karola", który wraz z publikacją „Melpomeny wędryńskiej przypadki" złożył się na dostojny przebieg tych majowych uroczystości. Przysporzył on również zespołowi laurów podczas kolejnego Światowego Przeglądu Polonijnych Zespołów Teatralnych w Rzeszowie.

Ponad 130 zgromadzonych na sali członków Koła i gości miało też okazję przekonać się o wysoce perspektywicznych działaniach podejmowanych przez młodzież skupioną w Klubie Młodych i w zespole gimnastycznym, bynajmniej nie ograniczających się tylko do przyjemności słuchania muzyki, tańczenia czy poprawiania tężyzny fizycznej, ale posiadających cenne walory edukacyjne i upowszechnieniowe. Podobnie godna szacunku jest działalność Klubu Seniora, jednoczącego nie tylko osoby „równe wiekiem", ale przede wszystkim wyznające ten sam ideał aktywnego uczestniczenia w życiu społeczności polskiej i w swojskiej kulturze regionalnej.

W przyszłym roku wędryńscy pezetkaowcy nie przymierzają się do żadnej wielkiej imprezy. Natomiast w 2005 czekają ich obchody stulecia zespołu gimnastycznego. - *Nie ma obaw - będzie co najmniej tak samo hucznie i dostojnie jak w przypadku jubileuszu teatralników* - odgrażał się Karol Ondraszek. No i dobrze.

„CHARITAS" ZAPRASZA NA OTWARCIE

Centrum Seniora

Pojutrze, 4 bm. czeskocieszyński oddział „Charitasu" otworzy przy ul. Jabłonkowskiej 997 w Sibicy Centrum Seniora. Uroczystość rozpocznie się o godz. 13.00. Głównym punktem programu będzie poświęcenie ośrodka przez wikariusza generalnego diecezji ostrawsko-opawskiej, bp. Marcelego Tesarčika.

W Centrum czynne będą m.in.: stołówka, poradnie zdrowotna i socjalna, kawiarnia internetowa, kluby plastyczny i kulinarny oraz biblioteka. W ramach aktywizacji środowiska seniorów organizowane będą turnieje, wycieczki, bale, seminaria, wyjścia do teatrów, na baseny oraz wizyty w innych klubach i ośrodkach seniora. (k)

GŁOS LUDU
♦ Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. ♦ Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu", 737 01 Czeski Cieszyn, Komenského 4 ♦ Redaktor naczelny Danuta Branna ♦ Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, 558 740 228, 558 713 128, fax: 558 740 044, red. sportowy: 596 612 346, e-mail: sekretariat@glosludu.cz ♦ Oddział redakcji: 709 29 Ostrava, ul. Novinářská (nie przyjmuje ogłoszeń), tel. 597 450 252, e-mail: glosludu@volny.cz ♦ Adres wydawcy: Kongres Polaków w RC, Komenského 4, 737 01 Cz. Cieszyn, IČO: 00535613. ♦ Adres wydawnictwa: POL-PRESS, s.r.o., Čapkova 2007/7, 737 01 Cz. Cieszyn, IČO: 26792575. Adres korespondencyjny: Komenského 4, 737 01 Cz. Cieszyn ♦ Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty. ♦ Dostawę prenumeratorom prowadzi w imieniu wydawcy spółka Mediaservis, s.r.o., Abocentrum, Moravské náměstí 12D, P.O. BOX 351, 659 51 Brno; zamówienia - tel.: 541 233 232, fax: 541 616 160, e-mail: abocentrum@mediaservis.cz; reklamacje: 800 800 890. Stosunki umowne między wydawcą a prenumeratorami regulują ogólne zasady handlowe. ♦ Kolportaż: SmD, s.r.o., Mediaprint & Kapa Pressegrosso, s.r.o. ♦ Druk: Ringier Print s.r.o., Ostrava. ♦ Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania. ♦ Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

OGŁOSZENIA do „Głosu Ludu" przyjmowane są w dni powszednie:
w godz. 8.30 - 15.30 w redakcji „Głosu Ludu" w Czeskim Cieszynie,
w godz. 8.00 - 16.00 w biurze firmy AD SERVIS, ul. Střelniční 18, Cz. Cieszyn,
w godz. otwarcia w księgarni Klub Polskiej Prasy i Książki, ul. Čapka 7, Cz. Cieszyn,
w godzinach otwarcia w Oddziale Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie Frysztacie (przy rynku).

Dwujęzycznie czyli normalnie

Oficjalne używanie polskich nazw, imion i nazwisk było jednym z tematów pojawiających się regularnie na naszych łamach w kończącym się roku. Pisaliśmy o nim w związku z międzynarodowymi przepisami i wskazaniami dotyczącymi praw mniejszości i w związku z czeskimi rozporządzeniami – m.in. ustawą o gminach regulującą używanie dwujęzycznych nazw miejscowych. Wspominaliśmy o możliwości używania przez kobiety nazwisk w męskiej wersji bez koński –ová (na razie przepisy absurdalnie zezwalają na ten „luksus" tylko obywatelkom RC deklarującym inną narodowość niż czeska, nie mogą natomiast zrezygnować z końcówki ani Czeszki, ani cudzoziemki zamieszkałe na stałe w RC). Informowaliśmy o petycjach na temat dwujęzyczności w Cz. Cieszynie, a ostatnio w Kocobędzu, drukowaliśmy Państwa listy dotyczące różnych aspektów dwujęzyczności. Dziś proponujemy spojrzenie wstecz w XX wiek. Oto jeden z przykładów stosowania dwujęzyczności w naszym regionie w latach międzywojnia przez oficjalne urzędy. (db)

REPUBLIKA ČESKOSLOVENSKÁ. REPUBLIKA CZECHOSŁOWACKA.

Země - Kraj: MORAVSKOSLEZSKÁ. MORAWSKOŚLĄSKI.

Okres - Powiat: FRYŠTÁT. - FRYSZTAT.

Číslo - Liczba: 2644/38

LIST DOMOVSKÝ

KARTA PRZYNALEŻNOŚCI

Karvinná-Karwina.

jmeno město KARVINNÁ potvrzuje, že
Imię miasto KARWINA potwierdza, że

Jméno Imię: Klement Leopold

Zaměstnání Zatrudnienie: pekař

Narozen(a) dne Urodzony(a) dnia: 14. 11. 1897 v Karvinná-Karwina.

Stav Stan: svobodný

MÁ V TOMTO MĚSTĚ PRÁVO DOMOVSKÉ
POSIADA W MIEŚCIE TEM PRAWO PRZYNALEŻNOŚCI

ode dne: / od dnia: 16. 7. 1916

Na základě: / Na podstawie: § 2 zák. z. 222/1896

V KARVINNÉ dne / W KARWINIE dnia 10. IX. 1938

JMÉNEM MĚSTA: - IMIENIEM MIASTA:

Člen městské rady: / Członek rady miejskiej: Jos. Urbalal

Starosta města: / Burmistrz:

Vlastnoruční podpis majitele domovského listu: / Własnoręczny podpis właściciela karty przynależności: Leop. Klement

■ *Z REDAKCYJNEJ POCZTY* ■ *Z REDAKCYJNEJ POCZTY*

Pracowita jesień

Jednym z licznych obowiązków nauczycieli jest stałe poszerzanie wiedzy i doświadczeń. Pamiętają o tym nauczycielki polskich przedszkoli i zajmująca się ich prawami w PCP metodyk Janina Opluštil, która przysłała do nas list podsumowujący tegoroczne jesienne zajęcia edukacyjne:

Na początku listopada gościły w lokalach czeskocieszyńskiego przedszkola przy ul. Moskiewskiej na warsztatach poświęconych m.in. wykorzystaniu literatury w zajęciach relaksacyjnych czy agresji i sposobom rozładowania złych emocji. Warsztaty prowadziły nauczycielki z Publicznego Przedszkola nr 23 w Jastrzębiu Zdroju.

*Kolejne zajęcia (które można było zorganizować m.in. dzięki wsparciu finansowemu oddziałów „Wspólnoty Polskiej" w Katowicach i Bielsku Białej) czekały na zaolziańskie nauczycielki w przedszkolach w Cieszynie i Bielsku Białej. Dyrektor 5-oddziałowego przedszkola nr 20 w Cieszynie **Anna Iwańska** zaprosiła do zapoznania się z zajęciami prowadzonymi metodą Weroniki Sherbone. Prowadziły je **Ewa Klima** i **Halina Jansa**, które zarazem realizują we wspomnianym przedszkolu ciekawy program integracyjny – do przedszkolaków przychodzą tu z własnej inicjatywy uczniowie z gimnazjum i uczestniczą we wspólnych zajęciach.*

Uczniowie, którzy przechodzą trudny okres dojrzewania, w obecności dzieci łagodnieją, uczą się tolerancji i współpracy, a maluchy z opieki starszych przyjaciół też czerpią niemałe korzyści. Sama metoda pedagogiczna stosowana w tym przedszkolu jest w zaolziańskim środowisku pedagogicznym znana, nauczycielki miały możliwość poznać kolejne sposoby i formy jej wykorzystania.

Innego rodzaju doświadczenia zyskały w czasie wizyty w bielskim Przedszkolu nr 54. Chodzi o placówkę o profilu sportowym promującą aktywny styl życia. Program opracowany przez panią dyrektor tego przedszkola zyskał uznanie władz miasta, które zdecydowały się pokryć pensję fachowca-wuefisty. Taki „pan od WF", który potrafi poderwać do ćwiczeń i tych najbardziej marudnych leniuszków przydałby się u w zaolziańskich przedszkolach!

Z kolei w Miejskim Przedszkolu Integracyjnym nr 1 zaprezentowano grupie z Zaolzia zajęcia prowadzone przez psychologa i pedagoga specjalnego. Brały w nich udział dzieci niepełnosprawne i zdrowe i wspaniale ze sobą współpracowały.

*Uroczysty obiad w Bielsku-Białej wykorzystały zaolziańskie nauczycielki by podziękować **Iwonie Bojarskiej** za przygotowanie ciekawego programu, a prezesowi miejscowego oddziału „Wspólnoty Polskiej" **Wojciechowi Dembowskiemu** za pomoc – m.in. materialną w postaci odtwarzaczy CD, które już od miesiąca służą w naszych placówkach.*

*To jednak nie wszystkie listopadowe zajęcia edukacyjne. Nauczycielki przedszkoli spotkały się jeszcze na warsztatach poświęconych tańcom śląskim i góralskim. **Marek Grycz** (wicedyrektor czeskocieszyńskiej PSP, a zarazem szef zespołu „Oldrzychowice") prowadził je fachowo i z dużą werwą, a uczestniczki zdecydowały się na kontynuację nauki w styczniu.*

*Ostatnim punktem pracowitego listopada był dla nauczycielek egzamin końcowy intensywnego kursu komputerowego, który prowadził dla nich w Gimnazjum **Richard Sikora**. Celem kursu było nabranie umiejętności i wprawy w użytkowaniu sprzętu komputerowego, który dla dzisiejszych przedszkolaków staje się już codziennością.*

JANINA OPLUŠTIL

● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT

SZCZYPIORNIŚCI KARWINY GODNIE POŻEGNALI SIĘ Z LIGĄ MISTRZÓW

Banik w 1/8 Pucharu Zdobywców Pucharu

Szczypiorniści Banika Karwina spełnili w niedzielę obietnicę, daną swoim sympatykom. Stawką ostatniej kolejki Ligi Mistrzów była dla podopiecznych trenera Jiřego Kekrta trzecia lokata w tabeli grupy H i co za tym idzie start w 1/8 finału Pucharu Zdobywców Pucharu. Plan został wykonany. Karwiniacy we własnej hali pokonali 34:31 szwajcarski Winterthur, a w związku z tym, że w drugim spotkaniu grupowym lider tabeli - francuski Chambery uporał się na parkiecie w Grenoble z chorwackim zespołem Jumbo Metkovic (24:22), ostateczne trzecie miejsce w grupie H stało się dla Banika faktem. Rywalem Karwiny w 1/8 Pucharu Zdobywców Pucharu będzie Drott Halmstad – drużyna wicemistrza Szwecji. Pierwsze spotkanie zaplanowano na 13. 12. w Halmstad, rewanż 20. 12. w Karwinie. Do dalszej fazy Ligi Mistrzów awansowały zespoły Chambery i Winterthur.

● **KARWINA - WINTERTHUR 34:31 (15:16).** Gospodarze zaprezentowali się w niedzielę w identycznym składzie, co w środowym meczu AAA Interligi we wschodniosłowackich Seczowcach. Poczynania kolegów obserwowali kontuzjowani Kamil Heinz, Dragan Mrakič i Roman Konečný (wrócił już ze szpitala, gdzie trafił po tragedii w karwińskiej dyskotece). Trener Jiří Kekrt, w porównaniu do przegranego wyjazdowego spotkania z chorwackim Metkovicem w poprzedniej kolejce, miał większe pole do manewru.

Szwajcarzy (w bramce z Polakiem Stańkiewiczem) mieli już zapewniony awans do 1/8 finału Ligi Mistrzów, pojedynku bynajmniej nie potraktowali jednak ulgowo. Bardzo widoczny był zwłaszcza Koreańczyk Won Chui Paek, znany z dynamicznej gry i nienagannego wyszkolenia technicznego. To on właśnie, obok Scheuera i M. Linigera, rozgrywał większość akcji ofensywnych swej drużyny. Pierwszą połowę meczu wygrali goście 16:15.

Wspaniała karwińska publiczność nawet przez moment nie przestawała wątpić w zwycięstwo swoich pupilów. Banik po zmianie stron wykorzystał maksimum swoich obecnych możliwości. Agresywnym pressingiem gospodarze zmuszali rywala do popełniania błędów. Co ważne, po przejęciu piłki karwiniacy zazwyczaj precyzyjnie wykańczali swoje kontrataki. Pomysłowa współpraca dwójki Michal Brůna, Tomáš Bednařík była jedną z wielu miłych niespodzianek tego meczu. Z defensywnych obowiązków wywiązał się Jakub Szymanski, a jeszcze starczyło mu sił na ofensywne wypady. To samo można powiedzieć praktycznie o wszystkich karwińskich zawodnikach. Bez dwóch zdań jednak ojcem zwycięstwa jest bramkarz Miloš Slabý. Przede wszystkim w ostatniej dziesięciominutówce Slabý trzymał Banik nad wodą, popisując się kilkoma brawurowymi interwencjami.W 50. minucie stan meczu wynosił 27:27, ale później goście już tylko doganiali prowadzenie Karwiny. Podopieczni Jiřego Kekrta z końcówką spotkania uporali się po mistrzowsku. Na trzy minuty przed końcem meczu gospodarze prowadzili różnicą pięciu bramek. W 59. minucie było 34:30 dla Banika, goście w ostatnich sekundach skorygowali na 34:31. - *Na pochwały zasłużyli wszyscy, ale nie ukrywam, że zwłaszcza młodzi gracze sprawili mi dużą radość* - stwierdził po meczu trener Banika Jiří Kekrt.

BRAMKI DLA HCB: M. Brůna 10/7, Bednařík 6, Laclavik, Kust po 5, T. Heinz 4, Vašek, Szymanski po 2. **Sędziowali** Olesen, Pedersen (Dania), **kary** 6:6 (czk – 52. Uršič), **siódemki** 7/7:3/2, widzów 1600.

TABELA KOŃCOWA GR. H:

1. Chambery	6	12	185:157
2. Winterthur	6	5	192:182
3. Karwina	6	4	180:194
4. Metkovic	6	3	156:184

JUTRO karwiniacy zmierzą się w AAA Interlidze na parkiecie wicelidera tabeli – słowackiego Preszowa.

(jb, Ok)

PUCHAR ŚWIATA W SKOKACH NARCIARSKICH

Małysz prowadzi

Wspaniale rozpoczął się dla Polaków nowy sezon Pucharu Świata w skokach narciarskich. W fińskim Kuusamo Adam Małysz zajął dwukrotnie drugie miejsce i objął prowadzenie w klasyfikacji generalnej. Kolejne konkursy PŚ odbędą się w dniach 6-7 grudnia w norweskim Trondheim.

W inauguracyjnym piątkowym konkursie Polak na obiekcie Ruka oddał skoki na odległość 132 i 134 metrów, za co otrzymał łączną notę 277,3 pkt. Zawody wygrał Matti Hautamaeki. Fin poszybował na odległość 139 i 133,5 metrów, co dało mu notę 291,5 pkt. Trzeci był jego rodak Veli-Matti Lindstroem. Drugi z Polaków startujących w Kuusamo, Tomislaw Tajner, skoczył tylko 91 metrów (nota 51,8) i nie zakwalifikował się do drugiej serii. Ostatecznie został sklasyfikowany na 42. pozycji.

Nie obyło się bez komplikacji. Zaplanowany na sobotę drugi konkurs z powodu fatalnych warunków atmosferycznych został przełożony na niedzielę. Wszyscy byli pod wrażeniem groźnego upadku Austriaka Thomasa Morgensterna. Tuż po wyjściu z progu wiatr targnął 17-letnim zawodnikiem, ten przekoziołkował w powietrzu i w chwilę później uderzył plecami o bulę. Po całonocnej obserwacji i szczegółowych badaniach Morgenstern opuścił szpital i wrócił z ekipą do kraju.

Adam Małysz w niedzielnych zawodach, zredukowanych ze względu na silny wiatr tylko do jednej serii, oddał skok na odległość 129,5 m i otrzymał notę 133,1 pkt. Zwyciężył Norweg Sigurd Pettersen.

Bardzo dobrze spisał się Marcin Bachleda. Zakopiańczyk skoczył 106,5 m i z notą 86,2 pkt zajął 19. miejsce. Zawiedli pozostali Polacy. Tomisław Tajner uplasował się dopiero na 60. pozycji, a Robert Mateja na przedostatnim, 72. miejscu. - *Teraz mogę już powiedzieć, że Adam jest lepszy niż w zeszłym roku. Przed konkursami można się było spodziewać wszystkiego. Adam zawsze może wygrać. Wyniki z Kuusamo są o tyle cenne, że osiągnięte zostały w trudnych warunkach atmosferycznych* - stwierdził trener polskich skoczków Apoloniusz Tajner. A co na to sam Małysz? - *Moje skoki robią się coraz bardziej stabilne. Cieszy mnie to i myślę, że przyjdą czasy, gdy wygram konkurs. Może to stać się już niedługo, a może trochę później. Jestem jednak przygotowany psychicznie i fizycznie, by dobrze skakać.* **(jb, PAP)**

I GAMBRINUS LIGA

Remis Ostrawy na zakończenie

Piłkarze lidera tabeli Banika Ostrawa zremisowali 1:1 w Czeskich Budziejowicach w rozegranej awansem 16. kolejce I ligi. Przewaga Banika nad Spartą Praga zmalała do siedmiu punktów. Prażanie pokonali w niedzielę 3:0 Teplice. Wczoraj po zamknięciu numeru zakończył się mecz Zlina z Ołomuńcem. Wiosenna runda I ligi startuje w połowie lutego 2004.

● **CZESKIE BUDZIEJOWICE - OSTRAWA 1:1 (0:0). Bramki: 76. Kulič – 67. Heinz. Sędzia: Puček, widzów 6128.** (jb)

SŁABY WEEKEND TRZYŃCA ● KADĚRĘ WYRZUCONO Z WITKOWIC

Nasze zespoły bez blasku

■ **EHL: TRZYNIEC - PILZNO 1:3 (0:1, 1:1, 0:1). Bramki: J. Kudrna – D. Pospíšil, Důras, Hurtaj**. Trzyńczanie powtórzyli wynik z sobotniego telewizyjnego spotkania na lodzie Slawii Praga. Zagrali równie nieskutecznie w ofensywie, we znaki dawało się jednak lekkie zmęczenie.

Przyjezdni nastawili się na agresywne krycie rywala już w strefie środkowej lodowiska, dlatego też gospodarze mieli spore kłopoty z dokładnym wyprowadzaniem swoich akcji. Stalownicy po raz pierwszy zagrozili bramce Schwarza w 6. minucie, ale Janků w doskonałej sytuacji uderzył minimalnie obok. W minutę później było już 0:1. Lakosil wybił przed siebie krążek po strzale Poláka i Pospíšil dopełnił formalności. Wyrównanie zapewnił gospodarzom w 22. minucie **J. Kudrna** - z dystansu wysłał on niezbyt groźny strzał w kierunku bramki Pilzna i ku zaskoczeniu wszystkich krążek wpadł do siatki. Stalownicy ożyli, ale szanse Pletki i Krála zlikwidował Schwarz. Goście lepiej ustawili swoje celowniki. W 35. minucie Pilzno rozmontowało trzyniecką defensywę i Důras podwyższył na 2:1. Gospodarze w ostatniej odsłonie nie utrzymali nerwów na wodzy. Bokserską etiudę zaprezentowali Pavelek, Žabka – a po stronie Pilzna obrońca Matějovský. W 48. minucie Bordowski (HT) ostro uderzył przy bandzie Klausa, zapachniało szpitalem. Nie zabrakło jednak też czysto sportowych momentów. W 51. minucie Hurtaj na dwa razy pokonał Lakosila, ustalając wynik dnia. **Sędzia** Havlík, **kary** 5:7, bez wykorz., widzów 3528. **(jb)**

■ **CZ. BUDZIEJOWICE – WITKOWICE 1:2 w dogr. (1:0, 0:1, 0:0 – 0:1). Bramki: Jindra – Burger, Štefanka**. Ostrawianie zaprezentowali się już bez Romana Kaděry, którego trenerzy wyrzucili z kadry. Zdaniem kierownictwa HC Witkowic napastnik Kadĕra w ostatnich meczach spisywał się kiepsko. **Lokaty:** 1. Pardubice 63, 2. Zlin 51, 3. Slawia 49,... 6. Trzyniec 41, 8. Witkowice 39 pkt. **DZIŚ:** Witkowice – Litwinów i Karlowe Wary – Trzyniec.

■ **I LIGA: BEROUN - HAWIERZÓW 3:1 (0:0, 0:1, 3:0). Bramki: Slížek 2, Horčička - Syřínek.** Hawierzowianie zawitali do Berouna w mocno osłabionym składzie. Zabrakło ekstraligowych rutyniarzy - Roberta Procházki, Marka Ivana, Pavla Zdráhala czy golkipera Martina Faltera. Podopieczni trenera Aleša Flašara nastawili się na defensywę, zresztą z tak zredukowanym składem otwarta gra byłaby szaleństwem. Goście grali tylko z trzema formacjami i zwłaszcza w ostatniej tercji Pantery niemiłosiernie opadały z sił. Gospodarze od pierwszych minut rzucili się do ataku, ale wykańczanie akcji pozostawiało wiele do życzenia. Hokeistów Berouna o palpitację serca przyprawiał bramkarz Vrba. Kiedy w 24. minucie **Syřínek** po współpracy z Volákiem z przypadkowej kontry zdobył prowadzenie dla Hawierzowa, kibice Berouna wręcz zamarli ze zgrozy. Do tej pory bowiem walka przebiegała przeważnie w strefie obronnej gości. Jednobramkowa zaliczka była sygnałem dla Hawierzowa, by jeszcze szczelniej zabarykadować dojście pod bramkę. W trzeciej tercji Pantery ograniczały się do wybijania krążka jak najdalej z własnej obrony. Ta taktyka okazywała się skuteczna do 56. minuty. Gospodarzy poderwał do walki doświadczony Václav Eiselt. Z jego podania właśnie Horčička strzałem z woleja wyrównał na 1:1, zaś w 59. minucie Eiselt w przewadze liczebnej idealnie dograł do Slížka i było 2:1. Hawierzowianie postawili wszystko na jedną kartę, tracą podczas power play (bez bramkarza) trzeciego gola - strzelał Slíža, z podania wszędobylskiego Eiselta. **Sędzia** Ondřej, **kary** 5:7, wykorz. 1:0, widzów 1300. (jb)

Lokaty: 1. Chomutów 57, 2. Jihlawa 48, 3. Beroun 44,... 11. Hawierzów 23, 12. K. Brno 22, 13. Prościejów 21, 14. Pisek 17 pkt. **JUTRO:** Hawierzów – Opawa (17.00).

■ **II LIGA: ORŁOWA – W. BITESZ 3:5 (1:2, 0:3, 2:0).** W defensywie „Orłów" pojawił się Robert Machálek, który wrócił do Orłowej z pierwszoligowego Hawierzowa. Podopieczni trenera Juchelki znów zawiedli swoich kibiców. W dotychczasowym sezonie orłowianie zdobyli na własnym lodzie zaledwie 9 punktów. **Kolejność bramek:** 6. i 11. Konečný – 0:2; 12. **Moravec** (Galgonek) – 1:2; 24. Pospíšil – 1:3 (bramkarza Čečelę zmienił Kratochvíl), 25. Havlíček (po fatalnym błędzie obrony) – 1:4, 36. Sklenář – 1:5; 50. **Machálek** - 2:5, 55. **Moravec** (Galgonek) – 3:5. **Kary** 3:3, wykorz. 2:1, widzów 600. (JK)

Lokaty: 1. S. Ostrawa 58, 2. Blansko 44, 3. G. Brno 43,... 9. HCO 23 pkt.

Opr. JANUSZ BITTMAR